

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



DEFILADA ŁODZI NA OTWARCIU SEZONU WIOŚLARSKIEGO W STOLICY

W A R S Z A W A

ROK IX.

OZWARTEK, 14 MAJA 1931 ROKU

NR. 20

CENA EGZ. 50 GROSZY

SPORT ROBOTNICZY

Olimpiada Robotnicza w Wiedniu.

Podobnie jak wiele związków międzynarodowych, o charakterze specjalnym, jak związek głuchoniemych, akademicki, żydowski i t. p., które urządzają swoje olimpiady czy też inne igrzyska sportowe, związek robotniczy organizuje również co pewien czas wielkie międzynarodowe święta sportowe, noszące nazwę olimpiad.

Historja olimpiad jest stosunkowo krótka, gdyż pierwsza olimpiada odbyła się w r. 1925 we Frankfurcie n/Menem, a druga będzie dopiero w roku bieżącym w Wiedniu. W pierwszej olimpiadzie robotniczej Polacy udziału nie brali, gdyż w tym czasie sport robotniczy w Polsce stawał dopiero pierwsze kroki. W olimpiadzie wiedeńskiej jednak udział Polski będzie nawet bardzo liczny, pomimo złych warunków finansowych związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Zdając sobie z tego dobrze sprawę Związek już od 2 lat zbiera specjalny fundusz olimpijski, szerząc jednocześnie propagandę wśród swych członków, by robili oszczędności na wyjazd na olimpiadę.

Program olimpijski jest bardzo bogaty. Uwzględnione w nim są wszystkie gałęzie sportów, zarówno letnich jak zimowych. Olimpiada Zimowa już się odbyła w lutym w Mürschlagu pod Wiedniem, w której jednak polskich zawodników nie było z powodu właśnie braku pieniędzy.

Do olimpiady letniej pod względem sportowym przygotowania są robione już od początku roku. Ostateczna decyzja co do ilości zawodników i kategorii sportów zapadnie dopiero w czerwcu po eliminacjach. W tej chwili projektowane jest wysłanie zespołów lekko-atletycznego, zapasniczego, bokserskiego, piłkarskiego, gimnastycznego, pływackiego i kolarskiego.

Może to oczywiście ulec zmianie, gdy się okaże, że zawodnicy nie odpowiadają pewnym minimom, ustanowionym przez Związek.

W niektórych gałęziach sportu, jak w lekkiej atletyce i zapasach treningi prowadzone są w specjalnych ośrodkach, dokąd przychodzą zawodnicy wyznaczeni ze wszystkich klubów. Ze względu na swój specjalny charakter dla lekkoatletów zostały zorganizowane dwa, jeden męski, drugi kobiecy, kursy ogólnie krajowe przedolimpijskie, męski w Warszawie i kobiecy w Krakowie. Co do innych gałęzi sportu treningi odbywają się normalnie w poszczególnych klubach, z tem jednak, by najwyższą formę uzyskać nie prędzej jak na lipiec. Dotyczy to w pierwszym rzędzie bokserów, kolarzy, pływaków. Piłkarze, biorąc udział w rozgrywkach mistrzowskich w poszczególnych okręgach mają trening doskonały. W celu zgrania reprezentacji będą urządzone zawody międzyokręgowe i międzynarodowe pod koniec czerwca.

Dla lekko-atletów, kolarzy, zapasników i pływaków odbędą się w czerwcu zawody eliminacyjne, które zadecydują o wysłaniu

odpowiednich zawodników. Jeżeli chodzi o nasze szanse na olimpiadzie, to możnaby je ująć w następujący sposób: bokserzy, zapasników i piłkarze winni bezwzględnie wejść do finałów i w każdym razie stanowić będą dla wszystkich bardzo groźnych przeciwników. Prócz tego należy się liczyć z poważnymi sukcesami naszych kobiet w lekkiej atletyce. Nasi lekkoatleci nie odegrają napewno większej roli w stosunku do Finlandczyków i Niemców, jednak z innymi mają dużo szans w walce.

Bardzo ciekawy sposób Zw. Rob. St. Sp. znalazł na pokrycie kosztów, związanych z wysłaniem zawodników na olimpiadę. Mianowicie, korzystając z tego, iż polscy piłkarze, bokserzy i ciężko-atleci cieszą się dobrą opinią zagranicą już w tej chwili Związek prowadzi pertraktacje z różnymi organizacjami zagranicą, w celu rozgrywania zawodów sportowych. Takie tournèe pozwoli wyjechać nie tylko samym tym zawodnikom, ale może nawet dać możliwość „zarobić” dla innych. Jest to co prawda smutna konieczność, ale w obecnych warunkach finansowych Związku jedyna możliwość sfinansowania wyjazdu.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, do olimpiady polscy robotnicy przygotowują się bardzo starannie i z zacięciem godnym sprawy. Można też mieć nadzieję, że sport polski będzie godnie reprezentowany zagranicą.

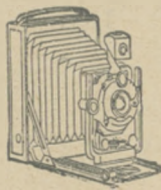
K. Błazalek.

W Warszawie wszechświatowy związek Makabi zorganizował święto sportu żydowskiego, które dało następujące wyniki: szóstkowy turniej piłkarski: Samson—Makabi 1:0, Barkochba—Hagibor 2:0, ŻASS—Hakoah 2:0, ŻASS—Barkochba 2:0. W finale ŻASS—Samson 1:0. Lekka atletyka: Panie: 60 m i skok w dal — Weiselfisch 8.9 i 418, wżwż — Flatówna 120, kula — Gutmanówna 760, Panowie: 100 m — Arkus 12.9, 1000 m — Reich 3:04.8, kula — Lewkowicz 9.50, w wż — Witman 145, w dal — Fischleben 505 cm. Gry sportowe: w siatkówce kobiecej ŻASS pokonał Ewę 28:21, a Makabi 30:19, w koszykówce kobiecej Makabi bije Ewę 14:0.

ERNEST NEUMANN

Warszawa, Mazowiecka 6

Tel. 262-88 i 654-96



KAŻDY MOŻE
FOTOGRAFOWAĆ!

Aparaty od Zł. 33.—
do Zł. 300.— i wyżej.

Ceny fabryczne. Zyczącym na spłaty.
Wywoływanie i kopiowanie klisz szybko
i starannie.

Bezpłatne 3 tygodniowe kursy fotografii
dla początkujących.

Cennik z objaśnieniami i podręcznikiem
fotogr. za zwrotem 50 gr. porta.

Solidność i fachowość, które stworzyły do-
bre imię naszej firmy, egzystującej przeszło
dwieście lat, dają rękojmię dobrego kupna.

SPORTY OBRONY

W Rembertowie rozegrano doroczne zawody strzelnicze zorganizowane przez Z. A. Pocisk. Zawody udały się doskonale, a wyniki były b. dobre. Oto nazwiska zwycięzców: Strzelanie otwarcia — Biller 10 p., klasyfikacja — Hennig 100 g., nagroda Wielkop. w. Myśl. — Kiszurno 24 p., nagroda Pol. Zw. Stow. Łowieckich — Hennig 33 p., nagroda Targów Wsch. — Hennig 24 p., nagroda inż. Zreyglera — Kiszurno 34 p., nagroda strzelnicy — Kiszurno 39 p., nagroda fabryki prochu — Hennig 25 p., nagroda m. Lwowa — Hennig 33 p., Konkurs popisowy — Kiszurno 37 p., Wielka Nagroda Z. A. Pocisk — Kiszurno 281, nagroda im. Messinga — Hennig 49 p.

Na międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie, które rozpoczynają się 23.VIII, zgłosiło się już 10 państw, a jeszcze drugie 10 państw też prawdopodobnie zgłosi się.

Zawody Legji, rozegrane na strzelnicy N. Świat 33 dały nast. wyniki: broń Nitra — 1) Ossowski 97 p., 2) Skulski 96 p., 3) Porowski 94 p., broń Mauzer — 1) Borowski, Boye i Kołubecki po 100 p. Strzelanie z pistoletu — 1) Heinrich 95 p., 2) Kulczycki 93 p., 3) Borowski 91 p. W ogólnej klasyfikacji wygrał Skulski przed Borowskim i Koteckim.

IV centralne harcerskie zawody strzelecko-lucznicze rozegrane zostaną 23—25 b. m.

Na szermiercze mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Wiedniu 27.V—4.VI Polskę reprezentować będą w szabli i szpadzie (tak indywidualnie jak i zbiorowo) Papee, Szempliński, Friedrich, Segda, Suski i Nycz.

AZS (Kraków) pokonał Śląski K. Szermierczy 3:1 na szable.

W dniach od 10—14 czerwca Papee i Nycz wezmą udział w wielkim turnieju Policijnego KS w Budapeszcie.

Mecz bokserski Warta—Polonia wygrała drużyna Warty 12:4, mimo osłabionego składu. Poszczególne wyniki: Pasturczak (P) bije Rogalskiego, Goss (P) bije Kajnarę, Sipiński (W) bije Pernakę (W.), Krawczyk Wyżykiewicza, Arski (W) bije Wolskiego II, Majchrzycki (W) bije Seidla, Grefman (W) bije Waliszewskiego, a Tomaszewski (W) bije w pierwszej rundzie przez k-o Kocura.

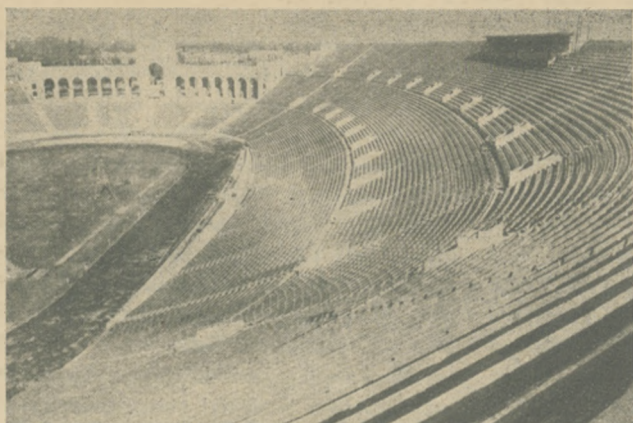
Tylko reprezentacja Łodzi, wskutek odmowy stolicy jedzie do Czechosłowacji, gdzie w dniu 5.VI rozegra mecz w Brnie z repr. Moraw, a 7.VI w Zlinie z Bata.

Mecz bokserski Makabi—Skoda odbędzie się 17 bm.

Ogólnopolskie zawody bokserskie urządzi 14 maja IKP w Łodzi.

Delegatem Polski na międzynarodowy kongres bokserski w Brukseli będzie p. Szulc.

Mecz Wilno—Ryga odbędzie się 7-go czerwca.



Imponujący widok trybun w Los Angeles.



Start biegu naprzelaj we Wrześni.

O SZERSZY ZASIĘG

Ostatnie posunięcia naszych związków państwowych wykazują, że po ciężkich zmaganiach udają się powoli realizować nasze starania w kierunku propagandy sportu polskiego na Zachodzie.

Dotychczas, poza wyjazdami indywidualnymi czołowych zawodników i udziałem naszych ekip konnych w państwach zachodniej Europy, nie udało się nam utrzymać stałego kontaktu.

Ostatnie dni natomiast zaczęły przynosić wreszcie wieści doprawdy pocieszające.

Oto piłkarze nasi, dzięki wybitnym staraniom konsultatu polskiego, rozegrają w r. bież. mecz z Belgią, uchodzącą do dziś dnia za potęgę w piłkarstwie wskutek swego tryumfu olimpijskiego przed jedenastu laty. Zawody te odbędą się na stadjonie Heyzel, największym bodaj na kontynencie.

Belgowie nie ograniczyli się jednak do zaproszenia piłkarzy, pojadą bowiem także i lekkoatleci, którzy w ten sposób zawrą kontakt z Anglikami, Francuzami, Holen-

drami i Niemcami, gdyż także i te narody będą reprezentowane na wielkim meeningu w Antwerpi.

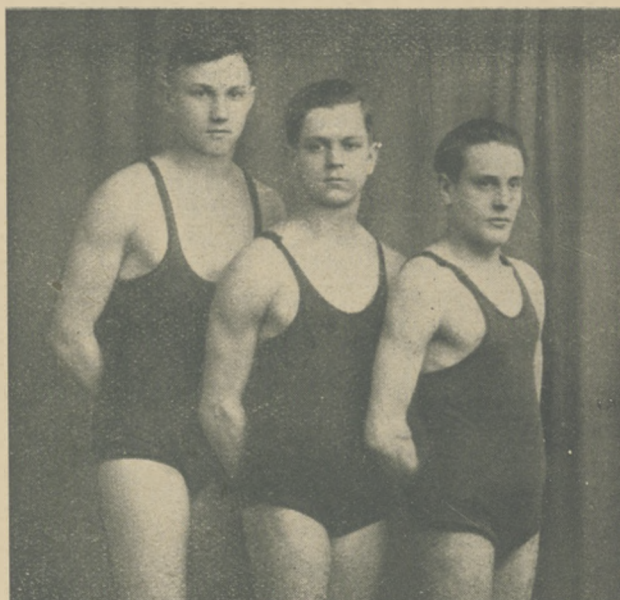
Zaszczytnem jest także zaproszenie naszych lekkoatletów do Florencji na „Święto gracji i sportu”. Kontakt z włoskim sportem, który zajmuje dziś w świecie stanowisko mocarstwowe, posiada ogromne doprawdy znaczenie. Jeśli dodamy do tego piękne zaprezentowanie się Polski na odbywającej się obecnie wystawie wychowania fizycznego w Wenecji — to spodziewać się należy, iż tą drogą godnie zapropagujemy naszą kulturę sportową na ziemiach italskich.

Nie ograniczajmy się tylko do występów piłkarzy czy lekkoatletów. W każdym dziale sportu zarządy związków państwowych dążyć winny do wykorzystania boisk sportowych Zachodu dla propagandy polskiej kultury fizycznej.

Pamiętajmy, że zwycięstwo na Zachodzie posiada nieporównanie większe znaczenie propagandowe, niż nawet tryumf nad niejednokrotnie silniejszym przeciwnikiem Central-Europy.



Trójka skoczków I-KP Siemianowice (Breguła, Klauzówna, Ziaja) wraz z trenerem Berlikim.



Doskonała Sztafeta 3 × 100 st. zmien. I-KP Siemianowice — Walter, Widera, Frania.

NACJONALIZM A SPORT

Sport w swojej istocie jest międzynarodowym. Powoli, lecz konsekwentnie rozpowszechnia się on po całym świecie, opanowując w jednakowej mierze wszystkie państwa, wszystkie nacje. Mając na celu uszczęśliwienie ludzkości, dając jej zdrowie i radość życia — sport służy naszym wrogom jednakowo sumiennie, jak i nam.

Ale istnieje prawo natury, swego rodzaju „zew krwi”, któremu podporządkowują się wszystkie zjawiska społeczne, a pozbyć się go nie jesteśmy w stanie, jakbyśmy gorąco tego nie pragnęli.

Takim jest prawo „narodowego samookreślenia”.

W miarę postępu i rozwoju, każda nacja wyrabia sobie pewien charakter oraz specjalną etykę, które podświadomie odbijają się na każdym poważniejszym zjawisku społecznym.

I sport poddał się temu.

Jakby ściśle nie były ujęte w pewne reguły jego rodzaje, każda z nich przejmując po swojemu, rozwijając podświadomie bardziej jej odpowiadające, a ignorując obce sobie duchem i charakterem dziedziny.

Anglię powszechnie uważano za ojczyznę współczesnego sportu. Bylibyśmy jednak bardziej bliscy prawdy, uznając Anglię za propagatorkę kilku rzeczywiście bardzo popularnych sportów jak: futbol, tenis, steeple chase... Różne zaś rzuty, skoki, nawet biegi poza crossem, postawione są tam mniej niż wzorowo. Naprzykład w skoku o tyczce, Anglicy nigdy nie osiągnęli poważniejszych sukcesów.

Anglik w pierwszym rzędzie lubi różnorodność. Jego serce zaczyna bić mocniej i goręcej przy szybkiej zmianie wrażeń i o toczenia, gdy ulica nagle przechodzi w park, las — w pole, góry — w równinę. Dlatego też w Wielkiej Brytanii z dawien dawna istnieje piękna tradycja polowań „par force”, jak również jednym z najulubieńszych biegów jest „cross country”, bez którego nie odbędzie się żadne poważniejsze zawody lekko-atletyczne.

Z drugiej strony Anglik ceni błyskawiczny i ostry strzał, subtelne wyrachowanie przy opanowaniu i zimnej krwi.

To dążenie idealnie zadawalnia futbol i tenis, jako sporty uznane za najbardziej typowe dla przedstawicieli angielskiego charakteru narodowego.

Zawrotne rekordy szybkości są kompletnie zmonopolizowane przez Anglików. Niebawem postępy w technice ich auto i aëro-fabryk połączone ze spokojem, opanowaniem, rutyną i pogardą śmierci kierowców — dają im niesłychaną przewagę nad innymi narodami; to też — 172 klm. godz. Kay Dona, 395.384 klm. godz. pułk. Kambella oraz 575.700 klm. godz. kap. Orlebara służą rękojmią ich długiego panowania na wodzie, lądzie i powietrzu.

Jakże inną jest Ameryka.

Pomimo wielostronności Jankiesów u przywilejowane są u nich skoki (Osborne) i rzuty, oraz sporty „par excellence” — męskie jak rugby i boks.

W tych gałęziach sportu mają ujęcie dążenia do technicznych udoskonaleń do

efektywnych i pomysłowych „tricków” i niezwyczajnej, niewiarygodnej odporności fizycznej i psychicznej, twardości i żelaznej woli, dążące stale do czegoś nowego, rzucającego się specjalnie w oczy, do tego co zdolne przynieść w najkrótszym czasie — największy rozgłos.

I rzeczywiście, trzeba przyznać, że potrafili osiągnąć to, czego pragnęli, a co udowodniły igrzyska olimpijskie Paryża i Amsterdamu, nazwiska zaś Lindberga, Dempsey'a, Tunney'a, Paddock'a, Tildena i Weismüllera choć dziś częściowo „martwe” dla sportu, wpisane są na zawsze do najpiękniejszych jego dzieł.

Przejdźmy z kolei do Szwecji i Norwegii — klasycznych państw nart i łyżew.

Długa zima z jej pokrytymi śniegiem górami i górskimi jeziorami stworzyła cudowny teren do rozwoju sportów zimowych, w których Skandynawowie za każdym razem podkreślają swoją bezapelacyjną hegemonję, dając światu asów tej miary co: Oskar Mathisen, Sigmund i Birger Rudi, Alf Andersen, Sonnia Hennie Ballangrud i Ewensen...

Od skoków na nartach zrozumiałem jest przejście do skoków o tyczce (Hoff) i zwykłych wzwyż, do których specjalnie Szwedzi zdradzili duże skłonności, dając całą plejadę młodych skoczków. Od biegu na nartach jest jeden krok do biegów długodystansowych, w których to jeszcze niedawno Szwedzi zajmowali czołowe stanowisko (Wide).

Ciekawe, jak odbił się na sporcie narodowy charakter Niemców.

We współczesnych Niemczech olbrzymią rolę gra kooperacja i dyscyplina. Jeżeli zastanowić się, w czym Niemcy specjalnie się teraz wyróżniają to przede wszystkim należy podkreślić ich organizacyjne zdolności.

Jedynie oni potrafili stworzyć pierwszorzędną armję, flotę, naukowe, techniczne i przemysłowe organizacje i niemniej szybko odbudować się po wojnie światowej.

Dlatego tylko, że indywidualizm gra jedną z ostatnich ról w życiu Niemca.

Oni wyżej cenią dyscyplinę podporządkowania się jednostki — społeczeństwu.

Nic dziwnego, że Niemców w pierwszym rzędzie interesują sporty, gdzie mogą wykazać swoje zalety. Dlatego też największą popularnością w Niemczech cieszą się biegi sztafetowe.

Solidarność, zgranie, zrozumienie organizacji i niezwykła punktualność są w tym sporcie pierwszymi i najcenniejszymi zaletami.

Forując go specjalnie, Niemcy potrafili swoją sztafetą 4 × 100 zaimponować światu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu... jak również i nazwiskami: dra Peltzera, Hirszfelda, no i ostatnio skandal... nad skandale... Maxem Schmelingiem... Krańcowym przeciwieństwem germańskiego braku talentu, lecz imponującemu wyrobieniu jest... Francja.

Państwo luksusu, szyku, elegancji i niebywałego gustu, nieporównanego dowcipu i poczucia humoru! Wszystkie te zalety —

wadami bowiem tego nazwać nie można — skierowały w stronę sportu eleganckiego — sportu ludzi zamożnych — tenisu.

Perła Francji — Riviera, z jej podzwrotnikowym klimatem i nigdy niezamierzającym sezonem, jest jakby wymarzeniem dla „białych ptaków” — tenisistów. To też nie należy się dziwić, że właśnie „państwu koguta” sędzonym było obdarzyć świat trzema genialnymi muszkieterami: Lacost'em, Cochet'em, Borotrą i nieporównaną Suzanną Lenglen, którzy zuchwale zerwali koronę z tenisowej potęgi świata — Ameryki.

Francuzi, przeważnie mali i słabi fizycznie, nie mogli mieć powodzenia w sportach „męskich”, a jedyny ich as nad asy, nieporównany bokser-cudo wszystkich czasów George Carpentier — był żywym przykładem właśnie tego, co może zrobić człowiek o fenomenalnej inteligencji, lecz niewielkich warunkach fizycznych.

Również nieprzeciętną jest wola nieproporcjonalna do możliwości fizycznych „wynaradawiającej się rasy”, o czym świadczą: pokonanie Atlantyku przez samotnego żeglarza Allana Gerbault'a oraz sukces Costa i Bellonta.

Niemniej wysoko stoi francuskie kolarstwo (Ch. Pelissier), zawdzięczające swój poziom przede wszystkim największemu biegowi świata „Tour de France” ściągającemu największych asów koła rowerowego, ustępując jednak wyraźnie pierwszeństwa kolarstwu włoskiemu (Binda Girardengo).

Przypatrzmy się teraz jednemu z najmniejszych, ale sportowo potężnych państw — Finlandji.

Pierwotni i zagadkowi są w sporcie Finowie.

Jak prawdziwy naród północy zahartowany w walce z Przyrodą wykazał się i w sporcie najwszechstronniejszymi i najwybitniejszymi atletami.

Milczący, ponury, o swoistym sposobie treningu, zagadkowy, a zawsze niebezpieczny rywal — finn, jaskrawym przedstawicielem którego jest najznakomitszy sportsmen kuli ziemskiej Paavo Nurmi — potrafił zmusić do uchylenia czoła największe mocarstwo sportu światowego i nieraz fiński sztandar powiewał na środkowym — najwyższym maszcie olimpiady.

Specjalnością ich są biegi długie (Nurmi, Ritola, Loukola), łyżwy (Thunberg), rzuty oszczepem (Matti Järvinen), dziesięciobój (Achilles Järvinen).

Charakterystycznym jest to, że przy rzutach Finowie jednakowo dobrze pracują obiema rękoma (patrz rzuty oburącz).

Jakże się odbiły w sporcie narodowe cechy polskiego narodu?...

Męstwo, odwaga do szaleństwa, gorący temperament i ambicja znalazły barwny wyraz w wysokiej klasie polskiego boks, mającego do zanotowania ostatnio duży sukces nad mistrzami Europy amatorskiego boks — Węgrami. Niemniej odpowiadającym naturze polskiej okazał się i hokej lodowy i szermierka, w których to Polska należy do extra klasy europejskiej.

Słabsi w rzutach i skokach, wskutek braku przyrodzonej siły, lecz pierwszorzędni w biegach od 400 przez płotki i 800 płaskich. (Kostrzewski, Pietkiewicz i Kusiński).

Piłka nożna, mimo kilku niewątpliwych talentów na miarę europejską, (jak Martyna, Kozok, Pazurek I) nie przekracza granic przeciętności i niestety narównie z świetnymi wyczynami jak Polska—Węgry 5:1, P.—Szwecja 3:0; są i bolesne: amat. Węgry 1:3. Lecz gdyby mnie zapytano jaki sport uważam w Polsce za narodowy, bez wahania odpowiedziałbym... „hippika”!

Ten nawskroś piękny, rycerski sport jest jakby stworzony dla charakteru polaka.

Zawrotny pęd konia..., brawura rasowej sylwetki jeźdźca..., lot niby ptaka nad przeszkodą..., pełny swoistego pięknego kolorytu obraz tak odpowiadający usposobieniu narodowemu.

Tradycje polskiej kawalerji są tak piękne, nazwiska pulk. Rómmla, mjr. Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda są tak znane, że byłoby śmiesznym wiele o nich pisać.

Od Warszawy, przez Niceję, Rzym, aż po „Madison Square Garden” w Nowym

Yorku, wypisane są obok Konopackiej i Walasiewiczówny bodaj że najpiękniejsze strony sportu polskiego.

Chwilowo jednak ta fala powodzeń się załamała, nie dla braku jeźdźców lecz koni.

To jest zresztą zrozumiałe, każda bowiem akcja wywołuje reakcję... Miejmy jednak nadzieję, że przyjdzie czas i to może już wkrótce, może w Los Angeles, gdy młoda Polska wypowie w sporcie swoje nowe słowo...

J. Bułanow.

MUROWANIE BRAMKI

Dwa zwycięstwa Lechji nad Polonią i Legią uczyniły głośnym system gry w piłkę nożną, polegający na „murowaniu” bramki. Niektórzy dopatrują się wielkiej chytrłości w tym systemie gry. Czy jednak słusznie?

Otóż niesłusznie. Atak był i pozostanie zawsze najlepszą taktyką gry. Defenzywa „murowanie bramki” jest zawsze grą słabych i tylko w wyjątkowych wypadkach może przynieść sukces.

Na czym polega murowanie bramki? Przez murowanie bramki w języku piłkarskim rozumie się ściąganie wszystkich sił do obrony bramki rezygnując z ataku lub ograniczając się do sporadycznych wypadków. System ten stosuje drużyna pragnąca wynik utrzymać. Korzyści tego systemu tłumaczą się tem, iż drużyna broniąca się może odeprzeć atak w każdym miejscu, bo w każdym miejscu ma przewagę sił. Gracze murujący nie idą na spotkanie przeciwnika, lecz na upatrzonych stanowiskach czekają, aż on do nich z piłką przyjdzie. Celem ich gry jest psucie kombinacji przeciwnikowi, przyczem bynajmniej nie starają się montować własnych ataków. Linja pomocy nie posuwa się za swoim napadem nawet w czasie wyjazdu lecz tymczasem odpoczywa i obstawia przeciwnika. Poza tem wszelkie wrzuty piłki i wykopy wykonywa w tempie zwolnionem, by na czasie zarobić. Ujemne skutki i dla drużyny atakującej wypływają z rozstawienia graczy. Pięciu napastników bez chwili odpoczynku gra. Pomoc co chwilę dostarcza im piłek, o które przeciwnik nie walczy w polu. Napastnicy mają za zadanie przebijać się przez mur obronny. Gdy tylko jeden z nich ma piłkę, każdy z pozostałych czterech obowiązany jest biegnąć na pozycję. Cała piątka ciągle w ruchu. Póki siły dopisują zdobywają goale. Biada im jednak, gdy ich strzela za mało. Po pewnym czasie napastnicy atakujący opadają na siłach. Przebiegli więcej kilometrów i zrobili więcej sprintów niż inni gracze. Dla fachowców widocznem jest, iż przewaga startu i biegu zwolna ginie. Przez jakiś czas walczą z defenzywą przeciwnika na równi, potem obrońcy zaczynają być pierwsi przy piłce, każdy przebój lub próba obejścia likwidowana jest w zarodku. Cóż z tego, że gra toczy się na jednej połowie boiska, gdy napastnikom brakuje sił w decydującym

momencie do zdobycia bramki. Mecz musi być przegrany skutkiem złej taktyki.

Skoro zdaliśmy sobie sprawę z tego, że murowanie jest obliczone na wyczerpanie ataku, najważniejszym przeciwskazaniem jest ekonomja sił. Ponieważ wózkowanie najbardziej męczy, wszelkie wózkowanie jest wyłączone. Gracze muszą się oszczędzać, a więc piłka musi być ciągle w ruchu. Nie krąży bez przerwy od nogi do nogi przy ziemi, niech przeciwnik startuje po nią.

Wobec tego, iż przeciwnik ma tendencję do skupiania się pod bramką, pomoc winna podawać piłkę jedynie na skrzydła. Trójka środkowa winna dostawać piłkę jedynie od skrzydłowych (centry). Zmusi to przeciwnika do rozciągnięcia się, do przedzenia swoich sił w centrum, zaś trójka środkowa będzie miała więcej wolnego miejsca i co najważniejsze, najłatwiejsze (centry!) podania do strzelania.

Wobec tego, iż napad ma być użyty do decydującego ciosu — zdobycie bramki — praca przygotowawcza musi spaść na pomoc. Atak nie cofa się po piłkę. Mało na

tem. Trójka środkowa winna obstawiać obrońców. Stojąc na linii obrońców (na grauicy spalonego), ma za zadanie czyhać na błędy backów (kiksy) i nie pozwolić im na spokojne, czyste odbicie piłki. Startując na każdą piłkę w końcu niezawodnie znajdzie moment do strzelenia bramki. Mur zostanie przełamany.

Jak widzimy w świetle rozważań teoretycznych tak zwany pech lub brak ambicji u graczy ma swoje uzasadnienie i swoje powody. Niema gracza, któryby mógł być gwiazdą, najlepszym graczem na boisku, a umyślnie nim nie chciał być. Są tylko gracze źle wytrenowani lub nierozumiejący gry.

Z takimi graczami przeciwnik murujący może mieć możliwości wygrania zawodów, zwłaszcza na początku sezonu, gdy kondycja fizyczna graczy nie pozwala na dłuższy jak półgodzinny wysiłek.

Trzeba jednak pamiętać, iż najlepszą obroną jest zawsze atak, a murowanie jest grą słabszych, grą tchórzów.

Dr. St. Mielech.



Fragment z ostatniej soboty rozgrywek Ligi angielskiej.

O OCENIE WYNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH

W Nr. 7 „Stadjonu” prof. W. Robakowski poruszył sprawę zmodyfikowania oceny zawodów lekkoatletycznych. Autor uważa się, że w lekkiej atletyce nie ma podziału na kategorie według wieku chronologicznego lub fizjologicznego, czy na jakiej innej postawie, a „wystawia się zawodników jedną ławą”, i w rezultacie „jesteśmy świadkami, jak młodociane siły zrywają się i marnują przez nadmierny wysiłek w dorównaniu tym, których sama natura obdarzyła stuprocentową kondycją fizyczną”.

Temu stanowi rzeczy przeciwstawia porządek w boksie i zapasach, gdzie dzięki podziałowi na kategorie, zawodnik lekkiej wagi nie musi walczyć z przedstawicielem wagi ciężkiej. Przypomina, że sprawą tą zajął się Sz. Połomski w podręczniku „Ćwiczenia cielesne” (— „dla młodzieży szkolnej” — brzmi pełny tytuł, trzeba dodać dla ścisłości) — i podał projekt oceny, który „gdyby został zrealizowany i wprowadzony w czyn, wprowadziłby całkowity przewrót w ocenie dotychczasowej lekkoatletyki, a jednocześnie podnieśliśmy sport lekkoatletyczny na wyżyny”.

„Jestem pewien — dowodzi p. Robakowski, — że za przykładem naszym poszedłby cały świat sportowy. Stworzylibyśmy wielkie dzieło. Nie powinniśmy czekać, aż kwestja ta zostanie zagranicą poruszona i przez zagranicę wprowadzona w czyn. Nie będziemy stale nowicjuszami bez inicjatywy i pracy twórczej, aby nie mówiono, że jesteśmy spadkobiercami i ślepyimi naśladowcami innych narodów”.

Stawiając w ten sposób całą sprawę p. Robakowski mocno przeholował. Owszem, zawsze należy dążyć do tego, by stworzyć wielkie dzieło, być przykładem dla całego świata, ale czy zmieniając do czegoś z pięcioletnim dzieckiem, nie tylko tymczasowy system oceny wyników stworzylibyśmy faktycznie takie dzieło?

Zanim się wprowadzi w czyn jakąś reformę, trzeba mieć pewność, że jest konieczna i celowa. A czy w lekkiej atletyce rzeczywiście potrzebny jest podział zawodników na kategorie? Jakże dalby korzyści? Powoływanie się na przykład jako-

by spokrewnionego z lekką atletyką boksu jest z gruntu błędne. W boksie mamy do czynienia z rzeczywistą walką, bezpośrednim zmaganiem się dwu sił czynnych, z których każda usiłuje narzucić swą przewagę drugiej, zmusić do przyjęcia roli biernej. W lekkiej atletyce konkurencja nazwana jest walką przez dość daleką analogję, będąc właściwie współzawodnictwem, a sprawdzian przewagi jednego zawodnika nad drugim — do pewnego stopnia konwencjonalny i czysto pośredni.

Gdyby bokser wagi ciężkiej zaczął walczyć z pięcioletnim dzieckiem, naraziłby się jeżeli nie na złinczowanie, to przynajmniej uznano go za człowieka o „patologicznym umyśle”, jak słusznie spostrzega p. R. Natomiast wyścig pięcioletka z wytrenowanym sprinterem... ujdzie tylko za dobry żart. Walka pierwszej pary grozi jednemu ze współzawodników poważnymi konsekwencjami, gdy tymczasem „walka” drugiej — nikomu krzywdy nie przyniesie. Dlaczego nadmierny wysiłek w dorównaniu silniejszemu bardziej ma zrywać młodociane siły, niż nadmierny wysiłek przy przewyższaniu równorzędnego przeciwnika?

W boksie zawodnik słabszy musi z największym wysiłkiem bronić się przed silniejszym przeciwnikiem, w lekkiej atletyce zaś może nie wyęczać się, gdy to uzna za bezcelowe. A ponieważ i w lekkiej atletyce również, nie tak, jak twierdzi p. R., nikt ze zgłaszających się do zawodów nie zapędza, jak stado owiec, nie zaprzęga i nie zmusza do walki między sobą — niema wcale owej tragedji, która tak wzrusza p. R. i niema absolutnie potrzeby ochraniać zawodników słabszych przed silniejszymi. Toć istnieje przecież u nas podział zawodników na klasy, tak, że każdy może startować z równymi sobie.

Nie można się również zgodzić z twierdzeniem, że ocena wyników, bez uwzględnienia różnic „wysokości skocznej”, czy „rozpiętości ramion” jest niesprawiedliwa i krzywdząca „w stosunku do tych, których natura nie uposażyła w odpowiednie wa-

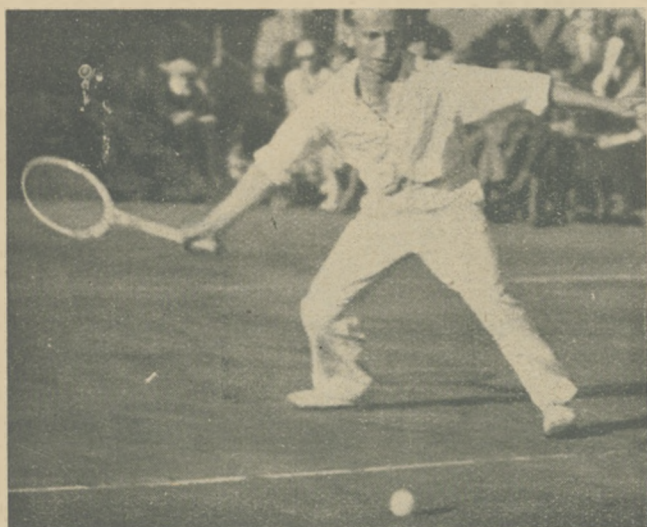
runki fizyczne” — Co robić, już tak jest na świecie, że 170 cm w skoku wzwyż jest zawsze więcej niż 160 cm, chociażby nawet pierwszy z tych dwu wyników uzyskał zawodnik z „wysokością skoczną” o 20 cm lepszą niż drugi. Owszem drugi większej dokonał sztuki, ale dlaczego ten lepszy bezwzględnie wynik skoczka ma mieć mniejszą wartość z tego powodu, że kogoś innego natura obdarzyła w gorszą „wysokość skoczną”. Takie właśnie poprawianie natury byłoby rzeczą niesprawiedliwą, przeciwną naturze.

Tabelki ocen względnych, proponowane przez Sz. Połomskiego w „Ćwiczeniach cielesnych”, są czysto empiryczne i nie mogą dać gwarancji, że właśnie według nich wyniki zostaną ściśle sprowadzone do wspólnego mianownika i absolutnie sprawiedliwie osądzone. A zresztą są one przeznaczone wyłącznie do celów wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, bardzo różnej pod względem rozwoju. Mają wykazać, czy dany wynik jest „dobry” czy „zły” przy takiej budowie i w tym wieku chłopca czy dziewczęcia. Stosowanie ich w czystym sporcie i nadawanie im epokowego znaczenia jest zupełnie nieuzasadnione, nie-słuszne i niepotrzebne.

A więc zrezygnujmy może z tej „drogi do odbudowy sportu lekkoatletycznego”. Dajmy spokój z oparciem tego sportu „na realniejszych podstawach”. Pozostawmy starry wypróbowany, — może wygodny i cokolwiek zbyt surowy, — ale chyba jedyny możliwy sposób oceny wyników. Ochrońmy nas od tego, żeby żaby nie nadstawiały w kuźni nóg do kucia, żeby ci z mniejszą „wysokością dosiężną” nie próbowali sięgać wyżej, niż ci z większą, a poprzestali na tej specjalności, do której mają odpowiednie dane i nie buntowali się przeciw naturze, że nie otrzymali innych. Lekka atletyka posiada tyle i tak rozlicznych ćwiczeń, że każdy może znaleźć odpowiedniejsze dla siebie.

Wiktor Kwast.

Z TEK I KARYKATUR ERYKA LIPIŃSKIEGO



Tłoczyński w pełnej akcji.



Kusociński. jako przerywacz taśm w tegorocznych crossach.

SPORT JEŹDZIECKI W POLSCE

Od niepamiętnych czasów dzieje Polski są połączone z dziejami jej jazdy, tej świetnej, prawie zawsze zwycięskiej jazdy, gdy występuje ona na polach bitew.

Nic więc dziwnego, że w naszych umysłach kojarzą się w słowie „jazda” nie tylko pojęcie o niej, jako o jednostce zbiorowej, lecz i przeświadczenie, że i sztuka jazdy stała na tymże wysokim poziomie.

Może tak też i było w niektórych wypadkach lub nawet całych okresach.

Śladów jednak historia nam nie podaje, co świadczy, iż sztuka jazdy nie była ujmowaną w system i nie stworzyła szeregu osób i czynów, któreby zwróciły na siebie większą uwagę.

Z autorów wybitniejszym jest Dorohostajski, który w roku 1603 napisał „Hipika, to jest o koniach xięga” — dzieło o charakterze podręcznika weterynaryjno-jeździeckiego, pozbawione cech oryginalnej pracy, a wyraźnie będące pod wpływem autorów zachodnich.

Jedynie daje się stwierdzić, że w charakterze Polaka nigdy nie było dążności do poświęcania się sztuce jazdy maneżowej, tak umiłowanej np. przez sąsiadujących z nami Niemców. Zawsze mieliśmy skłonność do tej jazdy, która nadaje się do pola i odpowiada naszej ruchliwości oraz temperamentowi, a więcej się przyda w wypadku wojenki.

Dlatego też jazda sportowa, nierozłączona z polem, znalazła w Polsce mocny grunt i odpowiednich wykonawców.

W czasach rozbiorowych poszczególne dzielnice ulegały wpływom kierunków jeździeckich zaborców. Nie mogło to pozostawić głębszych śladów, bo nie mieliśmy wojska, które jedno może utrzymać ten lub inny kierunek.

Konkursowych kilku polskich jeźdźców, wśród których na pierwszych miejscach musimy wymienić Tadeusza Dachowskiego, Bronisława Peretiatkowicza (obecnie rtm. w stanie spoczynku) i ś. p. Antoniego Knaapa, jeździli swoiście, kierując się własnymi zdolnościami i intuicją.

Polacy w mundurach armij zaborczych, w rachubę tu wchodzić nie mogą, gdyż jeździli tak, jak im odnośne regulaminy nakazywały i reprezentować barw polskich nie mogli.

Dopiero, gdy po wojnie światowej, uzyskaliśmy niepodległość, hipika nasza została skierowana na należyty tor i ujęta w system. Sportowy duch współczesności jaknajlepiej odpowiada naszym wrodzonym dążnościom i dlatego to, co wzięliśmy za podstawy polskiej nowoczesnej jazdy, gdy zostaje dokładniej opracowane przez lepszego jeźdźcę na lepszym koniu, daje w wyniku kolekcję zaszczytnych wyczynów już w szrankach torów międzynarodowych.

Pierwszym krokiem do występów międzynarodowych było sformowanie w r. 1920 grupy oficerów, którzy pod kierunkiem mjr. Rómmla (dziś podpułkownika w stanie spoczynku) przygotowywali się do udziału w Olimpiadzie w Antwerpii. Z powodu poważnej sytuacji na froncie, grupa została rozwiązana, oficerowie powołani do swych oddziałów, a wyjazd zagranicę nie doszedł do skutku.

Z inicjatywy pułk. dyplomowanego Zahorskiego (dziś generała brygady) w grudniu 1922 roku w Grudziądzu przy Centralnej Szkole Kawalerji (dziś Centrum Wyszczolenia Kawalerji) powołano do życia t. zw. Grupę Olimpijską (później Grupa Przygotowawcza Sportu Konnego), formowanie której i instruowanie powierzono porucznikowi Konowi (dziś rotmistrzowi).

Pierwszy wyjazd na zagraniczne zawody międzynarodowe doszedł do skutku na wiosnę 1923 roku. Niceę obrano jako cel wyjazdu. Zespół składał się z 3 jeźdźców: płk. dypl. Zahorskiego, mjr. Rómmla i por. Królikiewicza (dziś rotmistrza).

Od tego czasu oficjalne zespoły jeździeckie odbyły 29 meetingów zagranicznych, reprezentując barwy polskie w: 1) w Nicei — 9 razy, 2) w Rzymie — 4, 3) w Lucernie — 1, 4) w Paryżu — 1 (Olimpiada 1924 r.), 5) w Fontainebleau — 1, 6) w Londynie — 2, 7) w Neapolu — 1, 8) w Medjolanie — 1, 9) w Brukseli — 1, 10) w Amsterdamie — 1 (Olimpiada 1928 r.), 11) Hilversum — 1, 12) w Nowym Jorku — 4, 13) w Budapeszcie — 1, 14) w Rydze — 1.

Podczas tych wyjazdów zdobyto nagród: I nagr. — 67, II — 63, III — 65, IV — 69, V — 51, VI — 55, dalszych — 360. Razem 730.

Pozatem w „Pucharach Narodów” zdobyto nagród: I nagr. — 7, II nagr. — 8, III nagr. — 4.

Polskie amazonki nie miały sposobności do tak licznych wyjazdów zagranicznych, lecz zato jedyny ich oficjalny wyjazd do Budapesztu w r. 1929 dał bardzo piękny wynik w postaci 2-ch I-szych nagród, 1-ej III-ej, 1-ej IV-tej i 1-ej V-tej.

Równoległe do żywiołowego rozwoju jeździecstwa posuwała się sprawa organizacji placówek, służących za bazę tego sportu.

Przed wojną u każdego z zaborców funkcjonowały nieliczne stowarzyszenia, zajmujące się przeprowadzaniem imprez hippicznych. Przeważnie były one słabo sytuowane materialnie i dlatego jednocześnie prowadziły dział wyścigowy i hippiczny, na pierwszym naturalnie opierając interesy kasowe.

Takie rozdawanie działalności tamowało specjalizację organizatorów i nie pozwalało na należyty rozwój wydajności pracy. Z braku środków było to jednak nieuniknione.

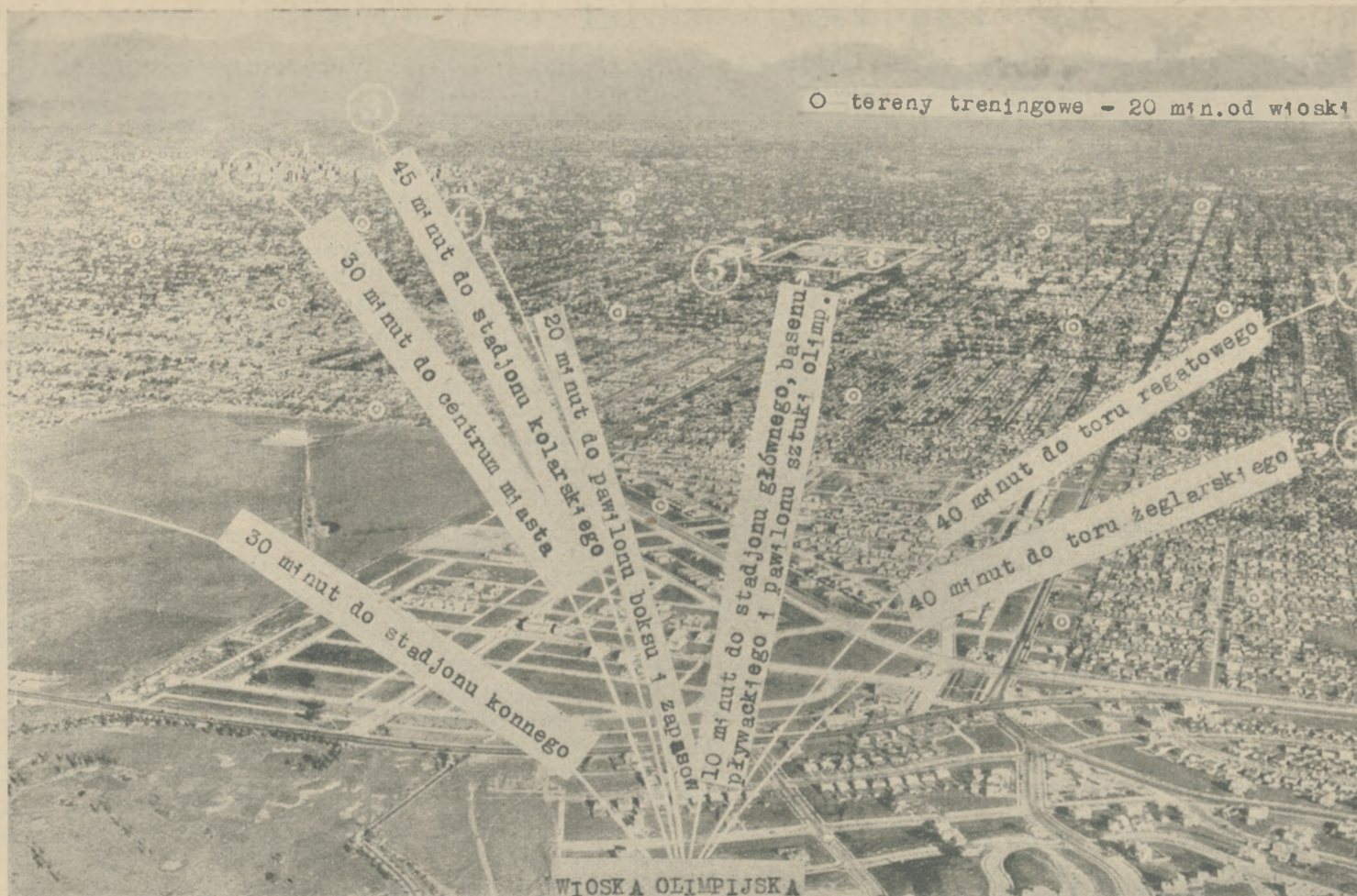
Zniesienie granic dzielnicowych przetasowało rejony zasięgu wpływów poszczególnych stowarzyszeń, skutkiem czego niektóre istnieć przestały, niektóre mocniej stały na nogi lub obrały ścisły kierunek, poświęcając się sprawie wyścigowej lub organizacji zawodów hippicznych. Jednocześnie powstawały i powstają nowe stowarzyszenia, uzupełniając brak odpowiednich placówek w poszczególnych częściach kraju.

Urządzanie wewnętrznych zawodów krajowych okazało się niewystarczającym. Ze stałego korzystania z gościnności torów zagranicznych wynikała z jednej strony konieczność rewanżowania się, a z drugiej przy utartym dziś zwyczaju urządzania przynajmniej raz do roku przez każdy znaczniejszy kraj kulturalny meetingów międzynarodowych musieliśmy zaakcentować swą przynależność do rodziny państw, w pełnem tego słowa znaczeniu. Wobec tego w 1927 roku w Warszawie zostaje założone „Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce”, które jeszcze w roku założenia zorganizowało pierwszy meeting międzynarodowy w Łazienkach i nadal, rokrocznie, systematycznie prowadzi swą pracę, mając obecnie za sobą 4 meetingi międzynarodowe.

Dla ujęcia całokształtu działalności wszystkich stowarzyszeń hippicznych na te-



Wioska olimpijska w Los Angeles będzie szczytem komfortu i wygody. Z lewej strony jeden z hoteli, w środku boisko treningowe, na prawo — autobus, który będzie odwozić zawodników.



Rozmieszczanie terenów olimpijskich w Los Angeles i odległości od wioski olimpijskiej.

renie całej Rzeczypospolitej w lutym 1928 r. powstał „Polski Związek Jeździecki”, do którego od razu przystąpiło 11 stowarzyszeń.

Dziś w P. Z. J. jest zrzeszonych 24 stowarzyszeń hipicznych, względnie klubów, uprawiających grę w polo konne.

P. Z. J. należy do Z. Z. Posiada własny statut i opracowane warunki techniczne, ujednolajniające pracę sportową w całym kraju.

Cały obszar Państwa został rozgraniczony na strefy geograficzne, podzielone między poszczególnymi stowarzyszeniami, co usunęło niezdrową między nimi konkurencję i dało im gwarancję normalnej pracy.

P. Z. J. należy do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego i w krótkim czasie zyskał tam należyte znaczenie. Dość powiedzieć, że nowy statut M. Z. J. wydany w roku bieżącym we wszystkich prawie zasadniczych działach technicznych opiera się na naszym statucie, w wielu wypadkach rewolucyjnym, z punktu widzenia poprzedniego statutu M. Z. J.

Tak się przedstawia po 10-ciu latach pracy hippika polska wewnątrz i na zewnątrz kraju, jak pod względem reprezentacji jeździeckiej, tak i pod względem organizacji oraz postępu technicznego.

Najślabszą naszą stroną pozostaje narazie zaopatrzenie się w konie. Nie chcemy powiedzieć, że jest z tym gorzej, niż było. Odwrotnie posiadamy coraz lepszy materiał koński, dostarczany przez polskich hodowców. Zrujnowana przez wojnę hodowla szybko się podnosi, lecz jeszcze nie prędko do-

równa ocalałej hodowli wielu naszych zachodnich konkurentów. Tam masami produkuje się wyborowy materiał, — my go otrzymujemy jeszcze w jednostkach, które trzeba nie tylko wyszukać, lecz jeszcze po 4—5 lat wypracowywać, nim się z powodzeniem wypuści w szranki poważniejszego toru.

Nasze nowoczesne sposoby jazdy stają się znane naszym konkurentom, więc dalsze nasze stanowisko w hípice międzynarodowej zaczyna coraz mocniej zależeć od uposażenia jeźdźców w konie, nie przestając jednak zależeć od dalszego udoskonalania się w sztuce jeździeckiej i zachowania choć młodych, lecz pięknych dotychczasowych tradycji w pracy.

Rtm. Leon Kon.

WAGI OSOBOWE

SIŁOMIERZE

WZROSTOMIERZE

SPIROMETRY

Przyrządy naukowe
dla poradni sportowych

poleca

„POMOC SZKOLNA”

S-ka z ogr. odp.

Warszawa, Krak-Przedm. 38.

tel. 791-32 i 217-32.

X OLIMPIJADA

W ostatnich dniach w lokalu Z. Z. odbyła się konferencja Polskiego Komitetu Olimpijskiego z przedstawicielami Związków Państwowych na temat przygotowań do olimpiady letniej w roku przyszłym w Los Angeles.

Konferencji tej przewodniczył płk. Glabisz, który w kilku słowach zreferował stan przygotowań i zdał sprawozdanie z obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. A zatem kwestja piłki nożnej, polo i tenisu odpadła już definitywnie z programu Igrzysk. Co do strzelania, to będzie ono dopuszczone do Olimpiady pod warunkiem, że związki zagwarantują odpowiednią ilość zawodników, którzy nigdy jeszcze nie pobierali nagród pieniężnych.

Co do konkursu sztuki, to Amerykański Komitet Olimpijski zgodził się nawet na przewiezienie eksponatów na swój koszt, jednak po przeprowadzeniu pewnej selekcji.

Następnie przystąpiono do omawiania spraw wyjazdu polskiej drużyny. Postanowiono, że brani będą pod uwagę tylko tacy zawodnicy, którzy będą mieli szansę na wejście do finałów. Następujące działy sportu będą prawdopodobnie obesłane: wioślarstwo, szermierka, boks, pływanie, kolarstwo, hípika, strzelanie i lekka atletyka. Koszta wyjazdu jednego zawodnika obliczono na 700 dolarów. Pojedzie prawdopodobnie 25—35 zawodników.

Na zakończenie omawiano sprawę przygotowań poszczególnych działów i akcję poszczególnych związków w zbiorce olimpijskiej.

BOJE PIŁKARSKIE

W Krakowie rozegrany był mecz piłkarski o puchar dr. Cetnarowskiego pomiędzy reprezentacjami Północy i Południa. Składy drużyn: Południe: Ofinowski, Lasota, Pająk, Mysiak, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Joks, Pazurek I, Smoczek, Kisielinski II, Sperling. Północ: Skwarczyński, Flieger, Bułanow, Szaller, Wojciechowski, Janczyk, Radojewski, Kniola, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski. Początkowo przeważała drużyna północy, która zdobyła dwie bramki przez Kniolę (14 min.) i Ciszewskiego (20 m.). Następnie w 27 min. Smoczek strzela pierwszą bramkę, a Joks w 28 min. drugą. W 35 min. Smoczek zdobywa prowadzenie. Po przerwie padają jeszcze dwie bramki dla Południa, zdobyte w 14 min. przez Smoczka i 20 m. przez Kisielinskiego II. Sędziował dr. Lustgarten. Ostateczny wynik 5:2 na korzyść Południa.

W Poznaniu osłabiona brakiem kilku ligowych graczy Warta zremisowała z reprezentacją klubów klasy A 3:3.

W Łodzi ważniejsze wyniki dnia PZPN były następujące: ŁKS—Hakoah 4:2, ŁTSG—Turyści 4:2.

W dniu PZPN na Śląsku Ruch pokonał reprezentację Zagłębia 6:1, a repr. Katowic wygrała z Siemianowicami 3:0 i z Rybnikiem 6:1.

Drużyna Lechji (Lwów) pokonała repr. Równego 5:2.

We Lwowie Pogoń pokonała Czarnych 2:1, przyczem bramki zdobyli Skowronski (2) i Drzymała, a Ukraina wygrała z Hasmoną 3:2.

Polonia pokonała w Lublinie drużynę Unii 4:2.

Cracovia wygrała z reprezentacją Częstochowy 8:2.

W Warszawie grali Warszawianka—repr. klubów żydowskich 2:1 i Legia—repr. klubów robotniczych 2:2.

Drużyna Langfuhr (Gdańsk) gra 22—24 bm. w Warszawie z Gwiazdą, repr. robotniczą stolicy i Skrą.

O puchar wschodni, wygrany w r. ub. przez Lublin, Wilno pokonało Białystok 4:3.

Mecz Warszawa—Łódź odbędzie się 14.VI w Łodzi.

W Wilnie mecz Cywilni—Wojskowi dał wynik 1:1.

W sprawie urządzenia meczu Polska—Belgia w r. b. prowadzona jest obecnie ożywiona korespondencja między konsulem polskim w Brukseli a PZPN-em. Jako termin wymieniany jest dzień 11 października. Rewanżowy mecz odbyłby się w Polsce w roku 1932.

W klasyfikacji międzypaństwowych rozgrywek o puchar środkowo-europejski prowadzi teraz Węgry 3 gry — 4 pkt przed Włochami 2 gry — 3 pkt, Austrią 3 gry — 3 pkt, Czechosłowacją 2 gry — 1 pkt i Szwajcarią 2 gry — 1 pkt.

Najbliższe rozgrywki ligowe nastąpią w dniu 14 bm (Warszawianka—Ruch, Garbaria—Legia, Czarni—Warta i ŁKS—Pogoń) i 17 bm (Polonia—Czarni, Cracovia—Wisła, Lechia—Warta, ŁKS—Warszawianka i Ruch—Pogoń).

Na kongresie Federacji piłkarskiej w Berlinie 22—24 bm Polskę reprezentować będzie ppłk. Głabisz.

W rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo świata, które rozgrywane będą w latach 1932—34 Polska zaliczona została do grupy wraz z Estonją, Łotwą, Litwą, Sowiekami i Finlandją.

OBOZY LETNIE

Państwowy Urząd W. F. organizuje obozy letnie w r. b. według następującego planu: Obozy męskie: a) obozy p. w. 2 tygodniowe w całym szeregu miejscowości, 6 obozów 8 tyg. dla młodzieży akad., 4 tyg. obóz elektrotechniczny, 4 tyg. obóz radiotelefoniczny, obóz geograficzny, dwa obozy p. w. lotniczego w Łodzi i N. Targu, 4 tyg. kurs w. f. dla naucz. ćwic. ciel. w Wolsztynie, cztery kursy w. f. dla naucz. szk. powszechnych w Szczepleszynie, Rudniku, Pińsku i Bielsku, 4 tyg. kursy w. f. dla studentów Uniwersytetu Krakowskiego, studium Uniw. Poznańskiego i CIWF. Obozy kobiece: 6 tyg. instr. obóz w. f. w Gostyninie, 2 tyg. obóz w Sulejowie, 3 tyg. obóz wędrowny z siedzibą w Rozłuczu, 4 tyg. obóz gimn. sport. w Sulejowie.

Dyrektor PUWF, płk. Kiliński, bawił na Wołuniu, gdzie zwiedził tereny ważniejszych ośrodków wychowania fizycznego

ROZMAITOŚCI

Na piątkowym posiedzeniu zarząd ZZ rozpatrywał sprawę wszczęcia akcji w sprawie zniesienia 10 proc. podatku od imprez sportowych. Na skutek referatu dr. Orłowicza postanowiono w tej sprawie rozpocząć energiczne starania u odpowiednich władz i na terenie Sejmu w związku z opracowywaną ustawą samorządową. W skład specjalnej komisji weszli: płk. Ulrych, dr. Orłowicz i red. Sikorski. Na zebraniu tem rozpatrywano także sprawę ulg kolejowych dla drużyn sportowych i zawodników udających się na zawody sportowe. Delegacja w osobach ppłk. Głabisza i dyr. Lesiewicza uda się w najbliższych dniach do ministra komunikacji celem przedłożenia postulatów świata sportowego. W najbliższym czasie zarząd ZZ. wyda specjalny komunikat, wyjaśniający jak można korzystać z ulg kolejowych.

Na Słowiański zlot harcerski w końcu czerwca w Pradze wyjedzie z Polski około 2 tysięcy harcerzy i harcerek.

Klasyfikacja zjazdu motocyklowego łódzkiej Barkochby przedstawia się następująco: 1) Łódzki KM, 2) Barkochba, 3) Unia, 4) Unia, 5) Legia, 6) Polski KM.

Łodowisko sztuczne — pływalnia ma powstać w Warszawie na Saskiej Kępie dzięki staraniom PZHL i PZŁ. Na konferencji prasowej 11 b. m. przedstawiono zebrałym projekty budowy.

Egzekutywa wszechświatowego Zw. Makabi w Polsce przełożyła termin II-go Kongresu sportu żydowskiego na 31 maja, ze względu na odbywające się obecnie wybory do gmin w całej Polsce.

W ostatnim dniu zawodów konnych w Nicei konkurs o Puchar Narodów zdobyła ekipa szwajcarska, Polacy na czwartym miejscu. W biegu myśliwskim mjr. Antoniewicz zajął drugie miejsce.

KS Rodzina Wojskowa organizuje 14 b. m. o godz. 12 zawody konne w szwadronie sztabowym MSWojsk. przy ul. 29 listopada.

We Lwowie powstała Rada Sportowa.

Instytut Propagandy Sztuki ogłosił ostatecznie nowy konkurs plastyczny o temacie sportowym w dwóch działach: malarstwie i grafice. Termin składania prac graficznych upływa 30.IV, a malarskich 15.X do Instytutu Propagandy Sztuki.



Piękny moment zdobycia bramki podczas finału o puchar Francji.

LIST Z FRANCJI

Paryż, w maju 1931.

Paryż ma już mistrza piłki nożnej na rok 1931. Jest nim Racing C. F., o którym jeszcze w lutym podałem, że ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa Paryża. Tym razem trzeba przyznać tytuł wpadł w odpowiednie ręce, gdyż Stade Français czy też Club Français znacznie ustępują mistrzowi. Pierwszy z nich przeżywa ostatnio spadek formy, a Club Français, mocno zaangażowany w walkach o puchar Francji, nie był w stanie podoląć również ciężkim walkom o prymat Paryża. W tym roku walki o puchar były bardzo zażarte, a Club Français, chcąc obronić prestige Paryża jako jedyny pozostały przedstawiciel stolicy w tych walkach, musiał chęć niechęć zrezygnować z tytułu mistrza Paryża, oszczędzając swe siły na boje o puchar, co mu się świetnie udało. W konsekwencji doszedł do finału z S. O. Montpelliérains, który odbył się w olimpijskim Stade Colombes w obecności p. Prezydenta Gastona Doumergue'a. Mimo ulewnego deszczu zebrało się na stadionie blisko 40 tysięcy widzów, mecz jednak z powodu błotnistego terenu nie stał na odpowiednim poziomie, a okresami był zbyt chaotyczny i nudny. Zwyciężyła drużyna o silniejszych nerwach, która przytem grała z dużym szczęściem, gdyż gości technicznie bardziej zaawansowanych prześladował pech w strzałach i kilkakrotnie nie trafili do pustej bramki. Wynik 3:0 (3:0) dla Club Français jest za wysoki i mocno krzywdzi gości. Po meczu Prezydent Ręplitej wręczył puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny.

Ostatnio byliśmy znów świadkami pięknej walki pomiędzy mistrzem świata Michardem a Gérardinem. Już się przyczajono do tego, że jeśli ci dwaj sławni kolarze spotykają się ze sobą, pozostali zawodnicy mogą tylko tworzyć najwyżej doskonałą dekorację do pięknego koncertu tych pierwszych. Nie baczając na ostatnio przeżytą chorobę Gérardin był uważany za najgroźniejszego konkurenta Micharda w walce o tytuł mistrza Francji i tak też się stało. Michard i Gérardin pewnie zwyciężyli w przedbiegach i doszli do finału. W pobitem polu znalazły się takie sławy jak: Fauchaux, Beaufrand, Mourand i t. d. Oba biegi finałowe wygrał jednak Michard bijąc przeciwnika o 10 cm. Ostatnie 200 m — 13,2 sek. Walki finałowe były piękne i wykazały raz jeszcze, że dwaj ci kolarze są obecnie bez konkurencji.

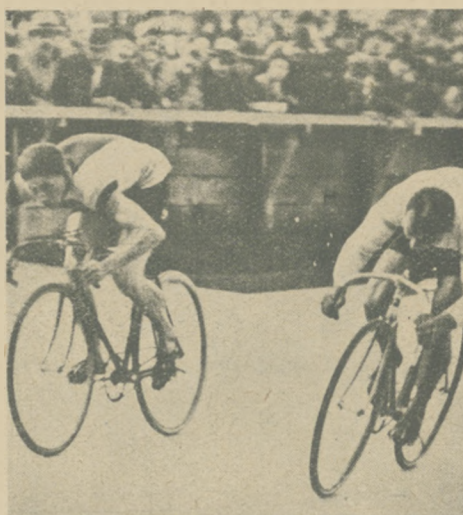
Jednocześnie odbył się wyścig za motorami na 100 km o mistrzostwo Francji. Impreza ta nie została jednak z powodu ulewy ukończona. Od startu do 89 km. t. j. aż do przerwania zawodów prowadził Lacquehay, mając ogromną przewagę nad pozostałymi konkurentami, jak nad Paillardem 7 okrążeń, a nad Grassinem aż 9 okrążeń toru. Zawody zostały powtórzone w zeszły czwartek i skończyły się niespodzianką w postaci zwycięstwa Paillarda. Główny faworyt Lacquehay prowadził do 70 km mając za sobą dobrze usposobionych tym razem Paillarda i Grassina, gdy nagle ten

pierwszy przeprowadził silny atak dzięki czemu zapewnił sobie prowadzenie.

Z pozostałych imprez, które się tu ostatnio odbyły należy bezwzględnie wymienić drugi doskonały występ mistrza świata wagi koguciej murzyna All Browna (Ameryka) z mistrzem Belgii w piórkowej Verbistem. Zawody te były oczekiwane wprost z niecierpliwością, to też nie dziwnego, że ogromna sala Cirque d'Hiver była przepelniona nie baczając na to, że bilety kosztowały od 10 do 200 fr. Ceny były drogie, ale za to ten, który był świadkiem „koncertu” murzyna, tego nie żałował.

Chcąc niechcąc muszę poświęcić trochę więcej miejsca temu spotkaniu, gdyż to co nam zademonstrował Brown dawnośmy już nie widzieli w Paryżu i wątpię czy po nim inny jakiś wirtuoz boksu potrafi nam zaimponować. Walka ta zostanie długo, długo w pamięci tych, którzy ją widzieli, był to bowiem koncert nad koncertami, boks 100%. a technika i gra nóg murzyna jest doprowadzona wprost do finezji, do kunsztu nie napotykanego. Patrzelismy na tę piękną walkę murzyna, pełną inteligencji, na jego grację ruchów, na jego kocią zwinność i nie mogliśmy zrozumieć jak człowiek mógł to wszystko doprowadzić do takiej perfekcji. Tym razem Brown miał wspaniałe pole do popisu, demonstrując swój talent ze wszystkich stron. Ze swoim przeciwnikiem robił co tylko chciał, tańcząc naokoło niego i bijąc go jak i kiedy chciał. Verbist, aczkolwiek bardzo dobry i silny bokser, nie miał tu nic do powiedzenia. Godna podziwu była tylko jego żelazna wytrzymałość, aczkolwiek już w drugiej rundzie leżał do „9”. Bronił się przez cały czas rozpaczliwie, chcąc za wszelką cenę nie być „wyliczony”, w ósmej jednak rundzie musiał skapitulować. Gdy murzyn już prawie wyczerpał cały swój bogaty repertuar ciosów, uników, seryj i t. d. — jednym piorunującym uderzeniem prawą w szczękę powalił przeciwnika do „9”, lecz Belg nie był już zdolny do dalszej walki, wobec czego jego menażer rzucił ręcznik na znak poddania się i walka została przerwana. Zbyteczne jest, zdaje się dodać, że zwycięstwo murzyna zostało przyjęte wprost niebywałą owacją.

I. V.



Michard (na prawo) bije Gerardina w Paryżu.

Z EMIGRACJI

We Francji odbywają się tak samo, jak u nas, rozgrywki o mistrzostwo Polskiego Związku Piłki Nożnej. Rozgrywki są wzorowane na naszych rozgrywkach, to znaczy, że we Francji również odbywają się zawody o mistrzostwo Ligi oraz poszczególnych klas PZPN.

Do Ligi PZPN we Francji należy ogółem 6 klubów: Rapid z Ostricourt, Unja z Bruay, Warta z Noyelles, Promień z Montigny en Gohelle, Sokół z Houdain oraz Warta z Cal. Lievin. Rozgrywki o mistrzostwo Ligi odbywały się przez całą zimę oraz pierwsze miesiące 1931 r. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza polskiej ekstraklasy we Francji zdobył Rapid, który na 10 gier uzyskał 18 punktów i świetny stosunek bramek 42:14. Wicemistrzem Ligi została Unja, która w finale wyeliminowała Wartę z Noyelles. Zeszłoroczny mistrz Promień zajął dopiero 4-e miejsce przed Sokółem. Ostatnia w tabeli Warta z Cal. Lievin spadła do klasy A.

Poza rozgrywkami o mistrzostwo PZPN odbywają się jeszcze doroczne zawody i imprezy o puchar PKO i nagrody poszczególnych konsulatów polskich we Francji.

W Berlinie miejscowy Sokół rozegrał ostatnio mecz piłki ręcznej o mistrzostwo okręgu z drużyną niemiecką Sportklub—1930. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 16:2 (7:1).

ŚWIĘTO W SPALE

W Spale w dniach 12, 13 i 14 czerwca r. b. w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się doroczne święto w. f. i p. w., które przyjęło w roku bieżącym charakter ogólnopolski. Organizacja święta została powierzona dowódcy DOK IV (Okręgowy Urząd W. F. i P. W.) w Łodzi. Aby ta gigantyczna impreza wypadła okazale poczynione zostały już wszelkie przygotowania. Szczegółowe zarządzenia zostały częściowo rozesłane a programy ustalone. Celem nawiązania kontaktu ze społeczeństwem uruchomiono Biuro prasowe.

Program święta w ogólnych zarysach przedstawia się następująco. W przeddzień uroczystości nastąpi zjazd wyznaczonych bataljonów p. w. i zawodników sportowych; w pierwszym dniu odbędą się zawody eliminacyjne, ćwiczenia bojowe oddziałów p. w. Drugiego dnia rozegrane zostaną finały w pewnych konkurencjach sportowych, zawody polowe kawalerji p. w., ewentualnie zawody kolarskie lub motocyklowe. Poza tem przeprowadzona zostanie próbna defilada oddziałów p. w. a na zakończenie w godzinach wieczornych odbędzie się pokaz wokalno-artystyczny przy ogniskach na wzór harcerski.

W trzecim dniu święta rano odbędzie się polowe nabożeństwo, poczem ogólna defilada przed Panem Prezydentem. Po południu na stadionie spalskim nastąpią pokazy i popisy młodzieży szkolnej, zawody sportowe z udziałem mistrzów polskich, pokazy wyszkolenia p. w. i dokończenie zawodów sportowych. W godzinach wieczornych rozdania nagród dokona Pan Prezydent.

PO SUKCESIE SZERMIERZY

Rozmowa z fechm. Szombathelym.

Doskonały fechtmistrz Szombathely, kierownik naszych szermierzy, jest bodaj najbardziej zasłużonym w postępach, jakie w ostatnich latach poczynili nasi zawodnicy.

Zwróciłem się do niego z prośbą o kilka słów na temat naszej walki z Czechami i szans na mistrzostwach Europy.

P., Szombathely jest z wyników turnieju w Piszczanach zadowolony. Uważa przede wszystkim za bardzo niewłaściwe notatki w prasie czeskiej, jakoby Polacy zostali pokonani 1:2. Przecież zgóry umówione było, że floretu nie będzie i wogóle się do niego nie przygotowywaliśmy.

— A dlaczego zaniechuje się u nas florety?

— Wcale nie zaniechujemy, tylko jak już pisałem w roku ub. w Stadjonie, przy dzisiejszej sztuce szermierki, szkoda doprawdy trenować floretu, i to jest nietylko moje zdanie, lecz zdanie fachowców całej Europy. Walki na florety są nawet na dzisiejszych turniejach szkodliwe i niebezpieczne dla wielu rzeczy, zwłaszcza dla techniki szermierczej. Zresztą obecnie należy trenować jedną, a najwyżej dwie bronie, gdyż bez specjalizacji nie można już dziś marzyć o sukcesach. Dlatego więc Czesi liczą sobie za floret 16:0 — niewiedomo. Właściwy wynik brzmi więc 1:1, a nawet pewną przewagę okazali Polacy, gdyż w szablach wygrali aż 11:5, a w szpadach przegrali minimalnie jednym punktem różnicy.

— Z których zawodników jest Pan zadowolony? — pytam fechtmistrza.

— Naturalnie, że najlepszymi byli Friedrich (zwłaszcza w szpadzie), a Papee i Segda w szabli. Papee był najlepszym szablistą planszy, podobnie jak Friedrich — najlepszym szpadzistą. Czesi nie posiadali takich indywidualności, zato mieli ze spół spadowy znacznie równiejszy.

Szemplińskiemu brakowało racjonalnego treningu, a Friedrich był drugiego dnia już przemęczony. Suskiem brak jeszcze rutyny.

Wynik Nycza w szabli jest mniej niż u Friedricha usprawiedliwiony, gdyż w ostatnich czasach znajdował się on w doskonałej formie.

Co do Segdy, to w szablach spisał się on rzeczywiście doskonale.

Ale nadewszystko postawić należy dr. Papee. Nadchodzą mistrzostwa Europy w Wiedniu i jednocześnie 30-ty start Papego w spotkaniu międzynarodowym. Tak z całego serca życzę dr. Papee sukcesu.

— W Polsce musimy wreszcie rozstrzygnąć — powiada na zakończenie p. Szombathely — jaka broń nam odpowiada i w tej trzeba się specjalizować. Uważam, że bezwzględnie szabla, zwłaszcza jeżeli chodzi o tradycję i temperament. Można także uprawiać szpadę, jako broń poboczną.

Gdy szermierka stanie się w Polsce tak popularną jak w Italii czy na Węgrzech lub we Francji, wtedy, rozporządzając licznym materiałem, będziemy mogli obesłać trzy bronie.

SPORTY WODNE

W niedzielę w całej Polsce odbyło się otwarcie sezonu wioślarskiego i przystani letnich przez podniesienie bander. W Warszawie dokonano otwarcia przystani klubów Varsovia, AZS, WK Wioślarek, Syrena, Wisła, WTW, Wojsk. K. Sp. Wodnych, Sokół. Zjednoczenie, YMCA, WKS Żoliborz i Policijny KS. Na zakończenie odbyła się defilada łodzi sportowych i ósemek wyścigowych.

Na liście dziesięciu najlepszych pływaków Europy w roku ub. Bocheński zanotowany jest dwukrotnie na 100 mtr. (trzeci — 1:00.4) i 400 m (piąty — 5:17), Jarkuliszówna na 200 mtr. klas. (3:26.6) dziewcząt.

P. Semadeni został wybrany do komisji sędziowskiej pływackich mistrzostw Europy w Paryżu.

Osady kobiece, czwórka i jedynka, wezmą udział w regatach w Putney na trasie 1500 mtr. w dniu 1 sierpnia.

Na zawodach pływackich AZS-u wyniki były nast.: 100 m na wznak — Szrajbman 1:26, 2) Baranowski 1:31, 3) 100 i 4) 100 m — AZS 4:12 i 6:18, 100 m dow. pań — Świecińska 1:47, 100 klas. pań — Żeligierówna 1:55, 200 m dow. — Matysiak 2:44, 2) Krawczyńska 2:55, 3) Makowski 2:56.

KOLARSTWO

W wyścigu gazeciarzy w Warszawie na trasie 27 km startowało 85 zawodników, a ukończyło 73. Wygrał Major 37:04 przed Matczakiem, Czaszką i Niżewskim.

Wyścig kolarski Medjolan—San Remo wygrał Guera przed Bindą i Marą.

W dniu 31.V urządzi Legja bieg Warszawą—Radom—Warszawa o nagrodę Łucznika.

Legja urządzi wycieczkę kolarską do Paryża i zorganizowała sekcję pań.

Warsz. Tow. Cyklistów organizuje 14 b. m. w Jabłonie wyścig otwarcia.

Bieg Legji na 100 km wygrał Maleczewski 3:30:50 przed Napieraczem w 3:34:19, Starzyńskim i Narożnym.

Wyścig Grudziądz—Bydgoszcz—Grudziądz 150 km wygrał Jamrot 5:02 przed Kozłowskim. Więcek odpadł wskutek defektu.

Bieg dookoła Śląska odbędzie się 17 b. m.



Z ekwilibrystyki motocyklowej — w środku Docha (Legja).

CUKIER JAKO POMOCNICZY ŚRODEK ODŻYWCZY DLA WOJSKA

Wiadome jest działanie cukru u ludzi, wykonywujących ciężką pracę fizyczną, np. u wioślarzy, footballistów i innych. Jeśli idzie o szybkie wzmocnienie mięśni, korzysta się przede wszystkim z węglowodanów, białko i tłuszcz działają bardzo powoli. Tłuszcz działa dopiero w organizmie ludzkim po przemianie na cukier, która następuje w wątrobie. Krochmal przemienia się również na cukier i wtedy dopiero działa w organizmie. Dowiedzioną jest rzeczą, że cukier bywa najszybciej, ze wszystkich środków odżywczych, w organizmie zużyty.

Z końcem zeszłego stulecia przeprowadzono badania porównawcze, dotyczące konsumpcji cukru w Anglii i w Niemczech. Lekarz wojskowy, dr. Szumburg, skonstatował, że spożycie dzienne 30 gr. cukru wzmacnia sprawność żołnierzy. Z tego wyciągnął słuszny wniosek, że spożywanie cukru w małych dawkach w szybkim czasie wzmacnia sprawność zmęczonych mięśni.

Lekarz sztabowy, dr. Leitensdorfer, przeprowadził badania porównawcze z grupami żołnierzy. Szło nietylko o działanie mięśni, lecz i sprawności żołnierzy wogóle. Doświadczenie przeprowadził w ten sposób, że z każdej kompanii wybrał 10 żołnierzy, którzy otrzymywali dziennie pewną dawkę cukru i 10 żołnierzy, którzy cukru nie otrzymywali. Przy rozdzielaniu cukru uwzględniano przede wszystkim ludzi słabszych. Doświadczenia robiono w ciągu 38 dni, podczas manewrów. Żołnierze otrzymywali kostki 50 dkg., zrazu 7 kostek dziennie, następnie 8, 9, 10, 13 a więc 50—60 gr. wypadało na osobę. Jedni otrzymywali cukier z rana do kawy, inni podczas marszu, inni znów podczas odpoczynku.

Rezultat był taki, że żołnierze, którzy cukier otrzymywali, przybrali na wadze 1 kg 25 dkg., u tamtych zaś wynosił przyrost tylko 1 kg. Badano również i tętno i oddech, o ujemnym działaniu cukru nie było mowy w żadnym wypadku.

Skonstatowano też, że cukier zaspakaja głód i do pewnego stopnia zmniejsza pragnienie, kilka kostek cukru podczas marszu gasi pragnienie.

Do przechowywania cukru nadają się najlepiej puszkki aluminiowe. Z doświadczeń przeprowadzonych wyciągnięto następujące wnioski: żołnierz konsumuje cukier chętnie i dobrze go trawi; cukier zaspakaja głód i pragnienie, czyniąc organizm odpornym. Szybkie działanie cukru w organizmie czyni z cukru środek wzmacniający i uodporniający.

Wyżej wspomniane wyniki powinny być interesujące nietylko dla żołnierzy, ale dla wszystkich ludzi pracujących.

Rowery marki „Łucznik”

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia wprowadziły do produkowanych przez siebie krajowych rowerów marki „Łucznik” w r. bież. najnowsze ulepszenia, mające na celu kompletne dostosowanie roweru do naszych szos.

Dużym popytem cieszą się nowe oddane do sprzedaży rowery damskie.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE“

Do szeregu.

Obserwując rozwój idei przysposobienia wojskowego wśród uczącej się młodzieży, zauważymy łatwo, że młodzież, poświęcając się sportowi, zostawiła organizację p. w. w zapomnieniu. Nawet gorzej. Młodzież inteligentna zaczyna na p. w. patrzeć nie oczyma ideowców, a przez pryzmat własnych, doraźnych zresztą korzyści.

Otrzymanie II-go stopnia p. w. dla uzyskania skrócenia służby wojskowej o 3 miesiące, możliwość przedłużania w nieskończoność odroczeń — oto cel wielkiej niestety części członków organizacji p. w. uczącej się młodzieży. Nie często spotykamy się na tym terenie z pracą entuzjastyczną i bezinteresowną i zaprawdę z pracą czynną.

W pewnym środowisku inteligentnej uczącej się młodzieży po części z własnej inicjatywy, po części z powołania mię do tej funkcji — miałem założyć samodzielny oddział p. w. Werbunek nie wyglądał ciekawie. „Niema interesu“ odpowiadali na moje argumenty studenci. W duchu przyznać im musiałem jednak rację. Bo oczywiście, że „niema interesu“ dla tego, kto instytucję p. w. z punktu widzenia „interesu“ chce traktować.

Albo inny przykład. W podobnym środowisku, posiadającym własny oddział p. w. zdarza się często, że członkowie w traktowaniu swej pracy i dotrzymywaniu zobowiązań, podjętych przy wstąpieniu do organizacji — wykazują karygodne, czasem w kolizję z przepisami etyki wchodzące — lekceważenie.

— Młodzież sfer inteligenckich nie pracuje w szeregach p. w. tak jak pracować powinna, nie zajmuje stanowiska, które winna zająć. Oczywiście spotyka się wielu (nie wyjątki nawet), którzy naprawdę pracują dla idei, nawet pewne poszczególne oddziały p. w. starszej uczącej się młodzieży wykazują czynną działalność i żywe zainteresowanie się pracą p. w. Lecz tych jest mniej, niestety.

Przyczyną tego stanu rzeczy nie jest zła wola — to pewne. Idea obrony państwa

zda się, spowszedniała, stając się dla ogółu uczącej się młodzieży obojętną.

Podczas, gdy wśród warstw pracujących, daje się widzieć ciągły wzrost organizacji, u uczącej się części starszego społeczeństwa — sprawa ta stoi w miejscu lub postępuje bardzo opieszale.

Nie zła wola — powtarzam — jest przyczyną tego stanu rzeczy, ale brak zastanowienia się nad potrzebą instytucji p. w., brak zrozumienia jej znaczenia i wartości.

Wiadomo, jakie stanowisko w wojsku przeznaczone jest dla ludzi posiadających wyższe wykształcenie. Ludzie ci tworzą kadre przyszłych dowódców — kadre oficerów rezerwy. Do pełnienia tej funkcji powołana, musi ta część społeczeństwa zajmować się szerzej pracą wojskową. Nie tylko Szkoła Podchorążych Rezerwy i przeszkolenie w pułkach, ale i praca w organizacji p. w. odpowiednio postawionej — jest szkołą dla przyszłego oficera rezerwy.

Poziom organizacji p. w. zależy jest od uczestników ćwiczeń. Im większe zainteresowanie, tem praca będzie owocniejsza, bo udoskonalenie całokształtu aparatury, wywołane tem zainteresowaniem, wpłynie beżpośrednio na rezultaty.

Brak zainteresowania, słaba frekwencja pracę tę hamuje, opóźnia, osłabia i czyni ją mało ciekawą — nudną; czyni lukę w ogólnej organizacji p. w., która ma tendencję stałego postępu.

Czas zrozumieć młodzieży szkół wyższych ważność stanowiska, które winni zająć w przysposobieniu wojskowym.

W pracy nad szczytną ideą p. w. nie może zabraknąć nikogo. Nie może zabraknąć i tych, którym odeszło do warsztatu pracy zawodowej pokolenia zostały piękne tradycje z czasów walk o niepodległość.

Tworzenie legij akademickich i podobnych oddziałów przy wyższych szkołach zawodowych jako instytucji naprawdę pracującej nad zdobyciem elementarnych zasad wojskowej wiedzy, przyczyni się do ogólnego rozwoju liczebnego organizacji p. w. jak też i wpłynie na podniesienie się poziomu wyszkolenia.

O korzyściach indywidualnych, jakie wyniosą poszczególni uczestnicy ćwiczeń — nie wspominam. Bo i pocóż? Sprawa ta dostatecznie jest dziś już zrozumiałą dla wszystkich.

St. M. Raczkowski.

Międzyszkolne zawody w grach sportowych rozpoczęte w dniu 25 kwietnia odbywają się każdej soboty i niedzieli na boiskach w Ogrodzie Saskim i Parku Szkolnym. Zawody te stały się masową manifestacją nauczycielstwa i młodzieży, bierze w nich udział po 36 drużyn w siatkówce męskiej i żeńskiej, 34 drużyny w koszykówce i 14 drużyn w hazenie. Obecnie zakończono zawody eliminacyjne w grupach po 6 drużyn. Zawody te wyeliminowały po dwie grupy półfinałowe — które stoczą ze sobą zawody w dniach 13, 14, 16, 17 i 30 maja. Dokończenie zawodów eliminacyjnych odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę na obu boiskach. Dotychczas rozegranych zostało przeszło 200 spotkań. W związku z temi zawodami Komisja Kuratorska wydała zarządzenie, zabraniające wstawiania do drużyn reprezentacyjnych szkół uczenie i uczniów, którzy brali udział w bież. roku w zawodach pozaszkolnych (klubowych). Zakaz ten, który wykluczył uczniów-klubowców, umożliwi sprawdzenie ogromu pracy nauczycielskiej w grach sportowych na terenie Warszawy.

Zawody szkolne o P. O. S. Specjalna Komisja Organizacyjna, powołana pod przewodnictwem p. Z. Paruszewskiego do ułatwienia nauczycielstwu zawodów o P. O. S., ustaliła jako datę tych zawodów d. 13 i 14 maja dla szkół męskich, 16 i 17 maja dla szkół żeńskich. W zawodach, które obejmą przedewszystkiem konkurencje lekko-atletyczne, weźmie udział młodzież tych szkół, które same nie przeprowadzą prób o odznakę.

Zawody o P. O. S. dla nauczycielstwa. W końcu maja Naucz. K. S. Absolwentów PIWF organizuje dla nauczycielstwa szkół warszawskich zawody o P. O. S. W zawodach tych brać będą mogli nauczyciele tak stowarzyszeni jakoteż i nie. Zgłoszenia i informacje w klubie.



Start kajaków żaglowych na regatach w Sztokholmie.

BIEGI W STAROŻYTNOŚCI

Bieg jest bezwzględnie najstarszym ze sportów. Jest także najbardziej naturalnym. W czasach przedhistorycznych bieg miał znaczenie komunikacyjne. Pracząłowiek posługiwał się nim na wojnie i w celach poszukiwania żywności.

Pierwsze użycie biegu w sportowych konkurencjach datujemy w czasach Grecji, głównie na Krecie i Laconji. Znanym jest w historii fakt, gdy pewien kupiec, będący w służbie Aleksandra Wielkiego przebył w 9 godzin dystans Sijon—Elis czyli 230 km. Wypada to 25 i pół kilometra na godzinę!

Słynne przebycie z Maratonu do Aten (42.750 km) w czasie wojny perskiej przeszło w wielowiekową tradycję.

W Grecji biegano nie tylko jednak na dłuższych trasach. Uprawiano także sprinty. Znanie jest powiedzenie jednego z historyków, że „Ladas biegł tak szybko, że nie zostawiał żadnego niemal znaku na bieżni”.

Sport w Grecji znalazł także oddźwięk w niezliczonych rzeźbach mistrzów greckich.

Na Olimpiadach starożytnych biegano na 1 długość stadionu (192,3 m.), ale także rozgrywano konkurencje na 10 długości i na 20 długości.

Uczestnicy Olimpiad poddani byli kolosalnej dyscyplinie. Nigdy nie wolno im było odbiegać od regularnego trybu życia i byli poddawani rozmaitym próbom i zaprawom.

Ciekawym jest fakt, jak odbywał się start biegu. Oto prawidło głosiło, że o ile zawodnik wybiegnie przed sygnałem sędziego, otrzyma porcję kijów. No i fall-startów nie było wcale. Start odbywał się z kamienia, na którym zawodnicy stali w pozycji przypominające nieco start pływaka. Następnie wprowadzono start niski, podobny do startu naszych sprinterów. W biegach dłuższych nie obowiązywał żaden specjalny start, ani taktyka, ale decydowała tutaj wytrzymałość o rozmiarach dziś nie do pomyślenia.

Przy większej ilości konkurentów rozgrywano eliminacyjne przedbiegi i półfi-

nały, przyczem początkowo biegano tylko w prostej linii, a nie naokoło stadionu.

Następnie wprowadzono różnorodność do programu biegów (skoki i rzuty rozgrywane od czasów najdawniejszych) przez organizowanie biegów z przeszkodami i biegów z obciążeniem, ze związanymi nogami czy rękami itd.

Ciekawym jest fakt, że tylko zwycięstwo miało pełną wartość. Zawodnik, który przybył na drugim miejscu, nie był wcale klasyfikowany. Zwycięzcy Igrzysk Olimpijskich otrzymywali pełną rekompensatę za swe klasztorne życie i żmudne przygotowania. Byli czczeni przez wszystkich, zapraszani do miast w gościnę, wysławiani przez poetów, nagradzani hojnie przez władze.

Bardzo dobrze rozwinał się sport biegowy w dawnym Rzymie, choć daleko im było zawsze do klasycznej greckiej lekkiej atletyki. W Persji czy Turcji, Indjach lub Chinach zdarzały się pojedyncze wypadki wyczynów nieraz fenomenalnych, jednak o regularnym sporcie nie było mowy.

Maurice de Behault.

SIATKI TENISOWE obszyte płótnem z linką stalową od zł. 35.
RAKIETY o trwałych ramach i dobrych naciągach od zł. 24.50

„START” Składnica Sportowa
Warszawa, Chmielna 26

Fachowa naprawa rakiet tenisowych.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Lista Nr. 9

Koło Sport. przy gimn. państw. im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej — Białystok	100.—
Poprzednie listy	457.80
Razem	557.80

Sprostowanie: Uczniowie gimn. Zimowskiego w Łodzi, a nie Zamojskiego, złożyli składkę na fundusz olimpijski, ogłoszoną w Nr. 19.

Z KSIĄŻEK

Najnowsze tomiki „Biblioteczki Sportowej”.

Ruchliwa i kładąca duży nacisk na dziedzinę sportu Główna Księgarnia Wojskowa wydała dwa nowe tomiki z cyklu „Biblioteczka Sportowa”, a mianowicie:

Tomik 18. Szymczyk F. „Kolarstwo”, turystyka, tor, szosa. Warszawa 1931. Cena 2.00 zł.

Jedyna aktualna na naszym rynku księgarskim praca z zakresu kolarstwa o charakterze podręcznikowym. Na początku jej autor daje historię kolarstwa, omawia rozwój organizacji kolarskich na świecie, rozpatruje poszczególne rodzaje kolarstwa a więc kolarstwo turystyczne, torowe i szosowe. Najsilniejszy nacisk kładzie on na kolarstwo torowe, jako dziedzinę najtrudniejszą do opanowania i wymagającą gruntownej zaprawy. W związku z tem podaje on również zasady taktyczne, stosowane przy kolarstwie torowym. Jak i w innych dziedzinach sportu tryb życia i sposób odżywiania kolarza wywiera duży wpływ na jego karierę sportową, to też kwestia pożywienia została również poruszona w pracy. Na końcu jej omówiono rekordy i zamieszczona tablice rekordów i mistrzostw.

Książkę uzupełnia szereg ilustracji. Zastępuje ona na uwagę zarówno wytrawnych cyklistów jak i początkujących amatorów tego zdrowego sportu, tem bardziej, że autor jej jest znanym asem naszego kolarstwa torowego.

Nr. 19. Państwowa odznaka sportowa. Warszawa 1931. Cena 0.65 gr.

Omawiana praca zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27.VI 1930 r., Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dn. 15.XII.30 r. oraz regulamin wydany przez dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. o Państwowej Odznace Sportowej. Na końcu książki w załącznikach podano druki przepisane regulaminem Państwowej Odznaki Sportowej. Wydawnictwo to zainteresuje każdego sportowca.

NAMIOTY TURYSTYCZNE

wszelkich typów — własnej konstrukcji i fabrykacji **od 85 zł. komplet**

RAKIETY — od zł. 24.50

■■■■■■■■■■ po cenach ściśle fabrycznych ■■■■■■■■■■

oraz całkowity sprzęt turystyczny i sportowy — najtaniej i na dogodnych warunkach poleca:

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA, UL. TRAUGUTTA Nr. 2. TELEFON Nr. 745-54

Cenniki na żądanie. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

LEKKA ATLETYKA

Rozdział nagród w Narodowym biegu na przelaj.

W Narodowym Biegu na przelaj rozdano cały szereg nagród dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach, a mianowicie:

Zwycięzca biegu, Janusz Kusociński, zdobył poraż drugi puchar redakcji Stadjonu.

Pierwszych sześciu zwycięzców — medale złote, dalszych trzydziestu — medale srebrne.

Nagrodę Zw. Strzeleckiego za największą ilość pkt w pierwszej dwudziestce — KS Warszawianka. Ilościowo najwięcej zawodników w pierwszej dwudziestce miał KS Orzeł.

Nagrodę ZZ za największą ilość zawodników — Zw. Strzelecki.

Nagroda kpt. Misińskiego dla najlepszego klubu robotniczego nie była rozegrana, gdyż żaden z klubów nie wystawił 6 zawodników. W latach ubiegłych nagrodę zdobył RKS Watt.

Zw. Strzelecki ofiarował cały szereg nagród dla swych zawodników, przyczem pierwsze trzy zdobyli: Dawidowicz z Piotrkowa (na 6-em miejscu), Urbański z Piotrkowa (na 22 m) i Motylaszczyk z Lublina (23 ci).

Sześciu najlepszych wojskowych otrzymało również nagrody, a mianowicie: Strzałkowski 42 pp. (na 4-em miejscu) plakietkę PUWF, a medale Mościbrodzki z 77 pp. (8-my), Z. Motyka z 1 p. p. (27-my), Szymborski z SPR Ostrów Maz. (48-my), Świerszcz z 21 pp. (56-ty) i Bodnik z 16 pp. (64-ty). Najwięcej zawodników wojskowych wystawił 21 pp.

W klasyfikacji policyjnej nagrodę komendanta głównego policji zdobył Mitas (38-my), a Borowiecki i czterech innych — medale.

W klasyfikacji dla niestowarzyszonych nagrody zdobyli Samajłowicz z Lublina (16-ty), Duchewicz z Rypina (17-ty) i Janiszewski z Warszawy (21-szy). Nagrody te ofiarował PZLA, podobnie jak nagrody dla najstarszego zawodnika, najmłodszego, pierwszego przedstawiciela gminy wiejskiej i t. d.

Eliminacje kobiece.

Eliminacyjne zawody kobiece w związku z wyjazdem reprezentacji do Florencji odbyły się w niedzielę w Agrykoli dla okręgu warszawskiego. Wyniki były następujące: 60 m — Manteuflówna 7.7 sek. 100 m — Manteuflówna 12.8, 2) Schabińska I 13.180 m. płotki — Schabińska I 12.8, w dal — Lubecka 466, w wyż — Manteuflówna 140, kula — Kobielska 9.12, 2) Schabińska II 8.98, dysk — Bersonówna 35.50, 2) Schabińska II 31.35, 3) Mierkisówna 30.45, oszczep — Kobielska 29.93, 2) Schabińska II 29.66.

W Poznaniu wyniki były następujące: kula, wzwyż i dysk — Jasieńska 11.65 (rekord), 30.96 i 130, 200 m — Stolarkówna 29.7, 3 × 300 m — AZS 8:43.6 m. płotki — Lanżanka 13.3.

Na Śląsku wyniki były następujące: 60 i 100 m — Sikorzanka 8.4 i 13.2 przed Or-

łowską i Białosówną po 13.4, 200 m — Orłowska 28.8, wzwyż — Bytomska 137, 80 m płotki — Hofińska 15.4, w dal z miejscy — Wasilewska 228 przed Sikorzanką 226 i Bytomska 220, dysk — Orłówna 26.47, oszczep — Imielanka 23.60.

W Łodzi osiągnięto wyniki: w dal — Kwaśniewska 519, wzwyż — Janowska 143, 2) Kwaśniewska 135.

Biorąc pod uwagę wyniki z całej Polski w doskonałej formie znajdują się teraz



Manteuflówna osiągnęła w niedzielę czas 7.7 sek. na 60 mtr.

Manteuflówna, Jasieńska i Schabińska. Poza tym wyróżnić należy Bersonównę, Janowską, Kwaśniewską i Orłowską.

Skład reprezentacji czterech zawodniczek do Florencji ustalony będzie w dniu 13-ym maja. Prawdopodobnie wejdą Jasieńska, Schabińska, Manteuflówna i Bersonówna.

Program „Święta Sportu i gracji” we Florencji przedstawia się następująco: 20 i 21.V — szermierka, 29 i 30.V — tenis, 30.V — przedbiegi na 60, 100, 200, 4 × 75, kuli, dysku i skoku w dal, po południu przedb. 80 m. płotki, oszczepu, 4 × 100 m, a finały 60 m, kuli, skoku w dal i 200 m oraz strzelanie z łuku. 31.V przedbiegi sztafety 200—100 — 75 — 60 m popołudniu defilada, finały 100 m, 80 m płotki, skok w wyż, 4 × 75, oszczep, 200 — 100 — 75 — 60, dysk, 4 × 100 m.

Na eliminacyjnych zawodach kobiecych w Paryżu, w związku z wyjazdem francuskiej drużyny na święto sportu i gracji we Florencji, wyniki były następujące: 60 m — Vellu 8 sek., 100 m — Vellu 13 sek., 200 m — Lenoir 30.4, wzwyż — Olcapet 143, w dal — Jacobs 492 cm., dysk — Vellu 30.04, oszczep — Warnier 28.12.

Na zawodach w Bolonji Bertolini rzuciła kulą 10.76, Vallo skoczyła w wyż 145, a na 80 m płotki miała czas 13.2 sek.

LOPP organizuje obecnie corocznie zawody marszowe w maskach gazowych na trasie 3—5 km. Zawody odbywać się będą w poszczególnych województwach i powiatach w 3 kategoriach: wojskowej, p. w. i kobiecej.

We Lwowie na zawodach Sokoła Maćcierzy wyniki były następujące: kula — Kluk 11.73, wzwyż — Nowosad 175, oszczep — Fedorowski 45.24,

Wyjazd Petkiewicza na niedzielne zawody w Paryżu został odwołany telegraficznie przez Francuzów, gdyż zawody te zostały przełożone na 13 września.

Niemka Schumann pobiła światowy rekord kobiecy w rzucie oszczepem, osiągając 40.93 m.

Sprawa zorganizowania IV trójmeczu państw bałtyckich w Wilnie stoi obecnie pod znakiem zapytania, gdyż do chwili obecnej ani Łotwa, ani Estonia nie odpowiedziały na propozycję Pol. Zw. A.

W Bydgoszczy wyniki zawodów były następujące: 100 m — Badowski 12.2, 800 m — Lesicki 2:16, 110 m płotki — Sobolewski 20, w wyż i tyczka — Majtkowski S. 162 i 340, kula — R. Majtkowski 10.91, dysk — Wasiak 33.28, w dal — Bzdawski 626, 1500 m — Sobolewski 4:49, 4 × 100 m — Sokół 47.6, 400 m — Lesicki 55.4, 60 i 100 pań — Baumgartówna 8.9 i 14, w dal — Zółkiewicz 452, wzwyż — Romanowska 132.

Ostatnio pobite zostały dwa rekordy w biegach przez płotki, a mianowicie Keller (USA) pobił rekord w biegu 110 m. płotki 14.3, a panna Clarc z Połudn. Afryki osiągnęła w biegu kobiecym 80 m płotki 11.8.

Pawlak z Warty pobił rekord okręgu poznańskiego w biegu na 1000 mtr., osiągając czas 2:45.

Na zawodach lekkoatletycznych Warty najlepsze wyniki to — 1500 i 5000 m — Robiński 4:51 i 16:55, wzwyż — Banaszkiewicz 168, oszczep — Mańkowski 47.25, kula — Świetlik 11.56.

Na zawodach AZS Warszawa Szydłowski rzucił oszczepem 53.30, Trojanowski skoczył w dal 612, Pietrzykiewicz wzwyż 166, 1500 m — Ociecko 4:26, 100 m — Grunwald 11.6, 400 m — Kuźmicki 55, kula — Paryski 11.02, dysk — Stępniewski 33.71.

Trójmecz lekkoatletyczny Warszawa—Poznań—Śląsk rozegrany zostanie prawdopodobnie na jesieni.

Mistrzostwa klasy B na Śląsku dały nast. wyniki: 800 m pań — Smosówna 2:17, 80 m. płotki pań — Lubianka 16.4, 5 km — Szczepanik 17:19, 400 m — Lipski 55.2, w dal — Gaj 622, 1500 m — Kulej 4:30, wzwyż — Kremke 171, oszczep — Depta 44.00.

We Lwowie rozegrano zawody akademickie z nast. wynikami: 100 i 200 m — Druźbiak 11.5 i 24.2 przed Nowosadem, 400 m — Pawłowski 56.8, 800 i 1500 m — Westfalewicz 2:08 i 4:37, 3 km — Garncaz 9:46, 4 × 100 i 4 × 400 m — Technika 48.6 i 3:53, tyczka — Kluk 3 m, wzwyż — Nowosad 170, kula i dysk — Kaniak 11.76 i 35.37, oszczep — Fedorowski 458, 110 m płotki — Druźbiak 19.8.

Bieg naprzelaj DOK VI wygrał Garncaz 5 km — 17:22 przed Jaworskim.

Mecz lekkoatletyczny Stadjon (K. Hu-
ta)—Slavia (Brno) odbędzie się 15.VII.

W Wrześni bieg naprzelaj 2,5 km wy-
grał Kowalewicz 8:22 przed Andrzejewskim.
Inne wyniki: trójbój — Balcerkiewicz, 4>
100 m — gimnazjum 50 s., 110 m płotki —
Szkudlarek 20.8.

W Drohiczyń trójbój wygrał Sawicki
przed Zglińskim, a w strzelaniu — Lisi-
czyk.

Kusociński startować będzie w Brnie w
dniu 14 maja na zawodach Morawskiej Sla-
vii, podczas których zmierzy się z Kościa-
kiem.

W Zakopanem w biegu naprzelaj 3,7
km wygrał Nowacki 14:19 przed Skupie-
niem, Modzelewskim i Gabrysielem.

Wewnętrzne zawody Legji dały nast.
wyniki: 100 m. — Grodek 11.6, 400 i 1000
m — Impet 56 i 2:48, 3 km — Puchalski
9:46, w wyż — Siedlecki i Zbararski 165.
tyczka — Szrama 3.10, oszczep — Sobczyń-
ski 47.47, kula, dysk i skok w dal — Sie-
dlecki 12.54, 38.93 i 630 cm.

Na wielkie międzynarodowe zawody w
Antwerpii w dniu 22 czerwca, Belgowie za-
mierzają zaprosić zamiast 4-ch, aż 9-ciu
polskich lekkoatletów. Program zasadniczy
w walce o puchar obejmuje 4 konkurencje:
200 m, 400 m płotki, 1500 m, 5000 m oraz
jedną sztafetę szwedzką. Każde z państw
biorących udział wystawia po jednej druży-
nie pod nazwą jednego z czołowych klubów.
Francuzi wysyłają CASG z Moulinesem,
Beibergerem, Fegerem i Deglandem, Anglia
reprezentowana będzie przez Hakins Cl.
London z Burghleyem, Hampsonem i t. d.,
Belgia wystawia Beerschot, Holandia —
Touring Club, Niemcy — Duisburger SC, a
Luxenburg — Luxenburg AC. Co do Polski,
to prawdopodobnie jest, że wyjedzie ze-
spół kombinowany pod nazwą jednego z klu-
bów. Następnie wszyscy prawie zawodnicy
udadzą się do Amsterdamu na zawody 28
czerwca.

Drużynowe mistrzostwa stolicy rozpo-
częto 10 b. m. Pierwsze wyniki: Makabi —
YMCA—Policyjny K. S. 36:32:29, Orzeł—
Sokół IV—ZASS 35:31:24, Skra—Sarmata
19:14.

W Krakowie rozegrany był doroczny
bieg okrężny o puchar Ilustr. Kuryera Co-
dziennego na trasie 3.7 km. Wyniki biegu:
1) Kusociński (Warszawianka) 11:28, 2) Z
Motyka (1 psp.) o 100 m., 3) Modzelewski
(Wisła), 4) Włodarczyk (Polonia), 5) Sku-
pień, 6) Nowacki (obaj Zakopane), 7) Stec.

Z C. I. W. F.

Do czterech już trwających kursów w
Instytucie, przybył piąty — kurs informa-
cyjny dla lekarzy, obestany przez lekarzy
cywilnych — w tem 2 panie oraz wojsko.
Drugi do kursu w bieżącym roku. Ma zapo-
znać lekarzy ze zjawiskami takimi jak wy-
silek i praca fizyczna, zmęczenie, sposoby
i metody przeciwdziałania tym objawom
dla utrzymania czynnego sportowca w pełni
jego sprawności Kurs liczy 20 osób.

Egzamin na P. O. S. odbyli wszyscy
słuchacze oddz. męskiego. 92% startują-
cych warunki oznaki wypełniło. Równocze-
śnie startowali słuchacze do oznaki P. Z. L

A., z których warunki wypełniła większość.
Szczegółowe wyniki i uwagi podamy innym
razem.

Z okresem wiosennym wzmógł się ruch
wycieczkowy do Instytutu. Prócz licznych
i bardzo różnorodnych wycieczek krajo-
wych, były i dość liczne wycieczki gości
zagranicznych np. przemysłowcy ze Szwaj-
carii, lekarze boliwijczycy, przemysłowcy
z Czechosłowacji, dziennikarze Finlandji,
Włoch i Niemiec(!). Do znaczniejszych za-
liczyć należy wycieczkę naczelników wy-
działów i radnych st. m. Warszawy.

Nadzwyczajne walne zebranie wybrało
nowe władze Bratniej Pomocy Słuchaczy
CIWF. Prezesem obrano p. Buchacza z
roku.

Koniec roku szkolnego spodziewany jest
na ostatnie dni czerwca z racji rozpoczy-
nania się obozów młodzieży z początkiem
lipca. Stary rocznik, który temsamem CIWF
opuści jako pierwsi absolwenci, kończy e-
gzaminy oraz wybiera posady ze spisu po-
danego przez różne uczelnie. Pośrednictwa
podjęła się też Bratnia Pomoc.

Kurs wstępny do CIWF odbędzie się
w sierpniu b. r. Termin składania podań u-
pływa 1 lipca. Adresować do Dyrekcji
wprost, nauczyciele(ki) czynni, przez Ku-
ratorjum i Ministerstwo.

Daje się odczuwać brak broszury in-
formacyjnej o Instytucie w kilku językach
dla poinformowania obcych gości zaintere-
sowanych tą instytucją bliżej. Najtrudniej
o fundusz.

T E N I S

W meczach o puchar Davisa drugiej
rundy Egipt pokonał Finlandję 4:1, a Ja-
ponja wygrała z Jugosławją 5:0.

W bież. tygodniu grają: Belgja—Anglja
w Brukseli, Irlandja—Połudn. Afryka w Du-
blinie, Grecja—Czechy w Atenach, Holan-
dja—Włochy w Medjolanie, Danja—Rumun-
nja w Kopenhadze i Norwegja—Polska

Wskutek choroby Maksa Stolarowa, na-
sza reprezentacja tenisowa, która 14—16 b.
m. w Oslo rozegra mecz o puchar Davisa,
została osłabiona. W grze pojedynczej grać
będą Tłoczyński i Hebda, a w grze podwój-
nej prawdopodobnie również ci sami. Jako
rezerwowi pojechał Jerzy Stolarow. Kierow-
nikiem drużyny jest p. Meyerhof. W ostat-
nich meczach pokazowych wyniki były na-
stępujące: Tłoczyński—J. Stolarow 6:0, 6:2,
Hebda—J. Stolarow 6:2, 4:6, 6:3, J. Stola-
row i Popławski—Tłoczyński i Hebda 6:3,
6:3, 1:6, 2:6, 6:3. Najlepszym graczem był
J. Stolarow.

Jędrzejowska weźmie udział w teniso-
wych mistrzostwach Francji, które rozpo-
czynają się w bież. tygodniu. Wyjazd na-
szej mistrzyni nastąpił we środę z Krakowa.

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

„OLMAR“

są do nabycia we wszystkich
składach artykułów sportowych

Jędrzejowska została zaproszona do
wzięcia udziału w turnieju tenisowym w
Berlinie 4—7 czerwca.

Witman (Katowice) wyjechał na tur-
niej do Belgradu.

GRY SPORTOWE

W niedzielę zakończono pierwszą run-
dę rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w
męskiej siatkówce. Polonia odniosła cenny
sukces, w postaci ciężko wypracowanego
zwycięstwa nad YMCA, po dogrywce, w
stosunku 30:28. Poza tem AZS wygrał z
ZASS 30:3 i Legją 30:10, Polonia z Legją
30:10 i 16 WDH z ZASS 30:10.

W siatkówce kobiecej rozpoczęto już
nawet drugą rundę. Warszawianka wygrała
walkowerem z ZASS, a AZS, po pięknej,
na najwyższym poziomie technicznym wal-
ce, z trudem uporał się z doskonałą Polo-
nią 27:23. Dwa mecze z pierwszej kolejki
dały wyniki: Makabi — Warszawianka
30:23 (niespodzianka!) i AZS — Makabi
30:7.

W męskiej koszykówce niespodzianką
była przegrana AZS z Legją 14:16. Poza
tem YMCA pokonała Przyszłość 35:20, a
Polonia — Makabi 50:9.

W kobiecej koszykówce AZS pokonała
Warszawiankę 17:6, przyczem do przerwy
prowadziła Warszawianka 4:0, Polonia z
z doskonale tym razem grającą Skrą 9:6
nakoniec Legja pokonała PIWF 14:5.

W hazenie Polonia pokonała łatwo Le-
gję 7:2, AZS wygrał z Grażyną 5:0, Skra
niespodziewane zwycięstwo odniosła nad
Warszawianką 3:2, a PIWF pokonał Ma-
kabi 4:3.

Tabela rozgrywek przedstawia się na-
stępująco: koszykówka kobieca — AZS, Le-
gja i Polonia po 6 p., Warszawianka 4 p.,
Skra 0 p., koszykówka męska — Polonia i
YMCA 8 p., Legja 6 p., AZS 4 p., Skra 4 p.,
Strzelec 2 p., Makabi i Przyszłość po 0 p.,
siatkówka kobieca — AZS 10 p., Polonia
6 p., Warszawianka 4 p., ZASS i Makabi
2 p., siatkówka męska — YMCA, AZS i Po-
lonia po 8 p., Legja 4 p., 16 WDH 2 p.,
ZASS 0 p., Hazena — I grupa — AZS 8 p.,
Grażyna i PIWF 2 p., Makabi 0 p., II gru-
pa — Polonia i Legja 4 p., Warszawianka
i Skra 2 p.

W grach towarzyskich Polonia II poko-
nała w hazenie AZS II 4:2, Warszawianka,
z powodu spóźnienia w zgłoszeniu do mi-
strzostw niedopuszczona do rozgrywek w
kl. B wygrała w koszykówce męskiej z A
klasowym Strzelcem 38:16, a Polonia ze
Szkolą Podch. Stanitarną 72:15.

Turniej siatkówki w dn. 10 bm. na sta-
dionie AZS-u wygrała trójka AZS w skła-
dzie: Krukowski, Lipiński, Zajączkowski, bi-
jąc w finale drużynę PWŁ 29:21

Mistrzostwo Pomorza w grach męskich
zdobył Gryf, a w kobiecych — Sokół.

Polonia gra 17 b. m. w Lublinie.

W mistrzostwie Łodzi w koszykówce i
hazenie prowadzi ŁKS, a w siatkówce wy-
grał HKS.

W konkursie piękności Samochodów w
Warszawie wyróżniono „Austro-Daimler“
Kozmianowej, „Citroën“ Turnai, „Delage“
Marjańskiej, „Bugatti“ Skąpskiej i „Packard“
Pape. Poza tem wyróżniono: polski CWS,
Fiat, Delage, Bugatti i Talbot, a za polską
karoserję nagrodzono Skoda, Chrysler, Pra-
ga, CWS i Citroen. Dyplomy przyznano
Państw. Zakł. Inż. i Kraj. Przem. Karos.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYŚCIGOWE



SKŁADAKI
STOCZNIA ŁODZI

"NAVICULA"

WARSZAWA TEL 344-38
GROCHOWSKA 119

Roczniki

„STADJONU”
i
„SPORTU WODNEGO”

Do nabycia
W ADMINISTRACJI

TRYKOTAŻE DO WSZELKICH SPORTÓW

podług wzorów klubowych
gotowe i na zamówienia

poleca

FABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

Warszawa

Nowy Świat 40.

Pamiętajcie
o
prenumeracie

Składajcie Ofiary
na
FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KAŻDY, kto wpłaci
na FUNDUSZ OLIMPIJSKI

zł. 10.—

OTRZYMA pięknie ilu-
strowane wydawnictwo

„SPORT W POLSCE”

Wpłacać można na
KONTO P. K. O. 7498

Na czekach prosimy zaznaczyć:
Na Fundusz Olimpijski.

STANISŁAW PETKIEWICZ i S-ka

Warszawa, Nowy Świat 2 m. 1a

==== Telefon Nr. 287-34 =====

◆◆◆◆◆ POLECA ◆◆◆◆◆

FIŃSKIE KOSTJUMY LEKKOATLE-
TYCZNE. — PIŁKARSKIE BUTY i KO-
SZULKI. — RAKIETY TENISOWE
I WSZELKI INNY SPRZĘT SPORTOWY.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z „KOPERNIKIEM”

ŻAŁĄC WSZĘDZIE MIESZANEK nr: 190.100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 PIŁA MORIUSZKI 3

WARSZ TOW HANDLU HERBATĄ DŁUGOKECKI W WRZEŚNIEWSKI

SP AKC



PRZYCZEPNE MOTORY DO ŁODZI

firmy EVINRUDE MOTOR Co. kosztują:

4 K.M. zł. 1200 zł. — 20 K.M. zł. 2300 zł.

JEN. REPREZENTACJA NA POLSKĘ i W. M. GDAŃSK

E. BRYZEMEJSTER

Warszawa, ul. Lipowa Nr. 4^a, telef. 695-09

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).

Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—

Półrocznie Zł. 12.—

Kwartalnie Zł. 6.—

Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/5	Zł. 60.—
1/6	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 10 — 13. Administracja od godz. 10 — 16.

Drukarnia Techniczna. Sp Akc. Warszawa, ul. Czackiego 3/5.